

E. Gierek — z wizytą u budowniczych stolicy

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek zapoznał się z realizacją najważniejszych zadań inwestycyjnych i planami rozwojowymi Warszawy. E. Gierkowi towarzyszyli go gospodarze miasta Józef Kępa i Jerzy Majewski.

I sekretarz KC zwiedził teren budowy trasy Łazienkowskiej, rozmawiał z budowniczymi, interesując się przebiegiem realizacji tej wielkiej inwestycji, w której zaangażowanych jest przeszło 20 przedsięwzięć wykonawczych.

Następnym etapem pobytu wśród budowniczych Warszawy była wizyta w osiedlu mieszkaniowym na Bródnie.

Z kolei I sekretarz KC zapoznał się z przygotowaniem Warszawy do sezonu turystycznego, odwiedzając m. in. ośrodek campingowy na Moczydło.

E. Gierek przebywał też na osiedlu Stegny, gdzie interesował się szczególnie montażem budynków z gotowych elementów. Robotnicy poinformowali I sekretarza KC, że załoga wznosząca Stegny postanowiła w br. przekazać 500 izb ponad plan. (PAP)

F. Castro gościł na Ziemi Krakowskiej

Pierwszym punktem drugiego dnia pobytu na Śląsku Fidela Castro była wizyta w kopalni „Jan”, jedynym tego typu w świecie doświadczalnym, zautomatyzowanym i zmechanizowanym zakładzie górniczym.

Z kopalni „Jan” F. Castro wraz z towarzyszącymi mu osobistościami udał się na zwiedzanie Śląsko-zagłębiowskiej niecki węglowej.

W godzinach popołudniowych Fidel Castro na czele delegacji kubańskiej przybył ze Śląska na Ziemię Krakowską. Powitany został serdecznie przez mieszkańców.

F. Castro odwiedził teren b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, składając wieniec od barwach narodu w Kuby u stóp międzynarodowego pomnika ofiar faszyzmu. Następnie zwiedził kilka baraków w b. obozie kobiecym w Brzezince. (PAP)

W. Kraśko o zgromadzeniu brukselskim

Za przekształceniem Europy w kontynent pokoju

W Brukseli zakończyło się zgromadzenie przedstawicieli sił społecznych państw europejskich na rzecz bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie. W obradach brała udział 20-osobowa delegacja polska, pod przewodnictwem członka Rady Państwa, przewodniczącego sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, przewodniczącego zarządu polskiej grupy unii międzyparlamentarnej — Wincentego Kraśki.

Po powrocie do kraju W. Kraśko udzielił wypowiedzi o przebiegu, rezultatach zgromadzenia, a także udziale naszej delegacji.

Zgromadzenie brukselskie — powiedział — było wydarzeniem o doniosłym znaczeniu. Stanowiło ono głos opinii społecznej kontynentu za zwołaniem europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

O randze i znaczeniu zgromadzenia świadczy to, że w Brukseli spotkało się około 800 przedstawicieli różnych grup społeczno-politycznych z 27 krajów europejskich.

Uczestników zgromadzenia jednomyślnie przekonano, że Europa wkroczyła dziś na nowy etap swego rozwoju, pozwalający na rozwiązanie skutecznego działania w kierunku odprężenia i współpracy na kontynencie. W tym kontekście podkreślono szczególną wagę i znaczenie ratyfikowania układów między ZSRR i PRL a NRF. Podkreślono także historyczną doniosłość wyników rozmów między L. Breżniewem a R. Nixonem dla sprawy odprężenia w Europie i na świecie, dla realizacji zasady pokojowego współistnienia. Mówiono również o znaczeniu rozmów warszawskich. Ale jednocześnie zwrócono uwagę, że są w Europie siły przeciwnie postępującemu na kontynencie procesowi odprężenia. Siły te działają przede wszystkim na rzecz opóźnienia zwołania konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Zgromadzenie zakończyło się podjęciem uroczystej deklaracji wyrażającej wszystkie siły polityczne i społeczne Europy do przekształcenia naszego kontynentu w kontynent pokoju i owocnej współpracy. Zgro-

madzenie poparło ideę jak najszybszego przystąpienia do wielostronnych rozmów przygotowawczych w celu zwołania konferencji bezpieczeństwa na zasadzie równoprawnego udziału w niej wszystkich zainteresowanych państw. (PAP)

W nowym porcie morskim przeznaczonym do obsługi kombinatu chemicznego „Police”, przeładowano już ok. miliona ton towarów, głównie apatyty. Po zainstalowaniu dalszych urządzeń, roczne przeładunki przekroczą ponad 2 mln ton.

Nowoczesne urządzenia pozwolą na całkowitą mechanizację i automatyzację procesów przeładunkowych. Oprócz 2,5-kilometrowego taśmociągu, transportującego apatyty i fosfority wprost do zakładu, w najbliższej przyszłości powstaną także specjalne rurociągi, którym płynąć będzie kwas siarkowy z zakładu na barki.

E. Heath w Danii

Premier W. Brytanii Edward Heath przybył w czwartek przed południem z 2-dniową wizytą oficjalną do Kopenhagi na zaproszenie rządu duńskiego.

Jest to pierwsza wizyta w Danii złożona przez brytyjskiego premiera. Tematem rozmów, jakie premier Heath przeprowadzi z sze-

WIELKOPOLSKI

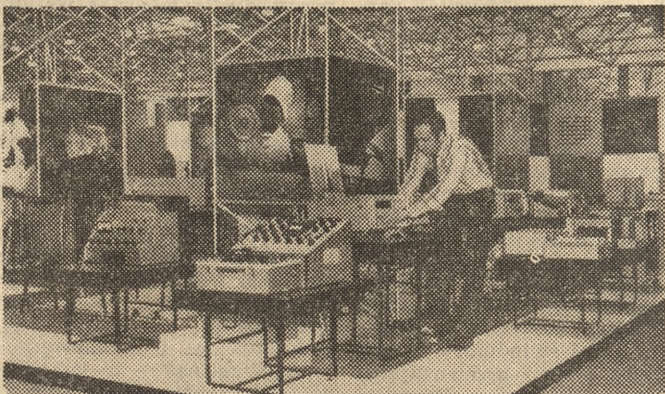
POZNAN
PIĄTEK
4
CZERWCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 135 (8797)
Cena 50 gr

Przed XLI MTP

Jubileuszowy charakter ekspozycji radzieckiej

Związek Radziecki w br. zmienił profil swej ekspozycji na MTP. Jak wiadomo, rok 1972 jest rokiem jubileuszowym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, bowiem 30 grudnia br. minie 50 lat od powstania ZSRR.



J. Broz-Tito powrócił z Rygi do Moskwy

Przebywający w Rydze prezydent Jugosławii Josip Broz-Tito złożył wczoraj wieniec w mauzoleum ofiar faszyzmu w Salaspilsie oraz zwiedził Zakłady Elektrotechniczne im. Lenina i zapoznał się z ich produkcją. Po południu prezydent Tito wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami odleciał samolotem z Rygi do Moskwy. Tym samym samolotem udał się również do Moskwy sekretarz KC KPZR Andriej Kirilenko. (PAP)

Wystawcy radzieccy są gotowi na przyjęcie gości targowych. Oto stoisko sprzętu elektronicznego na kilka godzin przed konferencją prasową dyrektora pawilonu ZSRR W. M. Korsikowa, która — jak zwykle — rozpoczyna dzisiaj tradycyjne spotkania targowe dziennikarzy z wystawcami na MTP.

Fot. — K. Przychodzki

Z tych przyczyn podstawowym tematem pawilonu radzieckiego będzie ekspozycja w ogólnym zarysie — ze względu na ograniczoną przestrzeń — rozwoju poszczególnych republik radzieckich.

W pawilonie ZSRR zaackcentowane zostaną najważniejsze zadania, które nakreślił XXIV Zjazd KPZR w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludzi radzieckich.

Z republik sąsiadujących z Polską żywe zainteresowanie targami wykazuje Litewska SRR, która, jak wiadomo, w maju br. podpisała z Polską obszerną umowę handlową. Dział litewski zajmie na 41 MTP prawie jedną piątą (800 m. kw.) pawilonu radzieckiego.

W czasie trwania MTP radzieccy organizatorzy pawilonu zorganizują odczyty o osiągnięciach republik radzieckich w ciągu 50 lat istnienia ZSRR, o roli przyjaźni narodów radzieckich, internacjonalistycznej jednoci, która powstała i umocniła się w ciągu półwiecza. (fh)

fem rządu duńskiego Jens Otto Kragiem będą sprawy dotyczące rozszerzenia wspólnego rynku, problemy bezpieczeństwa europejskiego i stosunków wschód — zachód.

NRF i Egipt wznowiły stosunki

Po 7-letniej przerwie NRF i Egipt wznowiły w czwartek stosunki dyplomatyczne. Wymiana ambasadorów nastąpi w najbliższym czasie. Oba rządy są przekonane, że wznowienie stosunków dyplomatycznych stanowi ważny krok na drodze do umocnienia więzi między obydwojma narodami.

Pirackie naloty na DRW

Dowództwo amerykańskie w Sajgonie zakomunikowało w czwartek, że superforteca „B-52” bombardowała w środę i czwartek te rtorium DRW.

Jest to pierwsza od 16 kwietnia br. tego typu akcja „B-52”.

Obrazy Komitetu OJA

W Rabacie zakończyły się obrady komitetu politycznego na odbywającej się tam XIX sesji ministerialnej państw — członków Organizacji Jedności Afrykańskiej. Komitet polityczny OJA rozpatrzył sytuację panującą na zależnych terytoriach Afryki, a ponadto omówił raport sporządzony przez komitet wyzwolenia OJA, w

Sejm zatwierdził plan pięcioletniego rozwoju kraju

Przyjęcie ustaw: o wykonywaniu i organizacji rzemiosła, o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników, o ustroju sądów wojskowych, o utworzeniu

Urzędu Ministra d/s Kombatantów

O godz. 10.00 nastąpiło wczoraj wznowienie plenarnych obrad Sejmu. Kontynuowana była poselska debata nad rządowym projektem uchwały o pięcioletnim planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971—1975.

Pierwszy w czwartkowej dyskusji głos zabrał pos. Marian Górski (bezp.), który przeanalizował niektóre problemy ochrony zdrowia. Zwrócił on uwagę na konieczność szeroko pojętej ochrony środowiska naturalnego człowieka. Podkreślił, że realizacja trudnych zadań służby zdrowia uzależ-

niebezpieczeństwo społecznym rzemieślników.

Po wystąpieniu posła-sprawozdawcy rozpoczęła się dyskusja.

Po jej zakończeniu Sejm uchwalił jednomyślnie ustawy: o wykonywaniu i organizacji rzemiosła oraz o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników.

W kolejnym punkcie porządku obrad pos. Paweł Dąbek (PZPR) przedstawił — w imieniu sejmowych Komisji Obrony Narodowej oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — rządowy projekt ustawy o ustroju sądów wojskowych. Pro-

jekt porządkuje stan prawny organizacji sądownictwa wojskowego PRL, uwzględniając zmiany, jakie nastąpiły w tej dziedzinie w ostatnim dziesięcioleciu. Opiera on działalność sądów wojskowych oraz pozycję sędziów tych sądów, ich prawa i obowiązki, na tych samych zasadach, którymi rządzą się wszystkie sądy w naszym państwie.

Nadzór nad sądami wojskowymi w zakresie orzekania sprawuje Sąd Najwyższy, natomiast naczelny nadzór — w zakresie organizacji tego sądownictwa i służby wojskowej osób sprawujących w nim funkcje — projekt ustawy powierza Ministrowi Obrony Narodowej.

Sejm jednomyślnie przyjął

Dokończenie na str. 2

Regulacja zasad działalności rzemiosła

Podjęcie prac nad rządowymi projektami ustaw o wykonywaniu i organizacji rzemiosła oraz o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników podyktowane było potrzebą uporządkowania wielu spraw rzemiosła i innych działań pozarolniczej gospodarki nieuspołecznionej. W szczególności chodziło o jednoznaczne określenie jej społeczno-gospodarczych funkcji tym bardziej, że spełnia ona istotną rolę, zwłaszcza w dziedzinie usług.

W uzasadnieniu do projektu ustawy o wykonywaniu i realizacji rzemiosła podkreślono, że stała konieczność wprowadzenia jednego, wewnętrznie zgodnego systemu prawnego, w miejsce obowiązujących dotychczas przepisów, opartych na dwu różnych ustawach: przestarzałym prawie przemysłowym z 1927 roku i ustawie o zezwoleniach z 1958 r.

Ustawa, regulująca zasady wykonywania rzemiosła, ustala jednocześnie zasady działania zintegrowanej organizacji samorządu rzemieślniczego. Uwzględniając bowiem postulaty środowiska rzemieślniczego uznano za niezbędne powołanie jednolitej centralnej organizacji, która w ścisłym

współdziałaniu z radami narodowymi powinna kierować rozwojem rzemiosła, zgodnie z założeniami gospodarczego i społecznego rozwoju kraju.

Równocześnie z ustawą o wykonywaniu i organizacji rzemiosła Sejm przyjął ustawę o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników. Jej przepisy normują ogół spraw dotyczących ubezpieczenia społecznego rzemieślników na zasadach dostosowanych do zasad zawartych w przepisach o ubezpieczeniu społecznym pracowników oraz o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

Uwzględniono nadto nowe przepisy o wykonywaniu i organizacji rzemiosła, które rozszerzają pojęcie rzemiosła na inne działalności z zakresu drobnej wytwórczości nieuspołecznionej. (PAP)

Brytyjskie instalacje dla polskiej chemii

Na zaproszenie ministra handlu Michaela Noble'a, w dniach 4—8 czerwca br. przebywała w W. Brytanii delegacja polskiego Ministerstwa Przemysłu Chemicznego z ministrem Jerzym Olszewskim na czele.

Delegacja przeprowadziła rozmowy na temat ofert firm brytyjskich w sprawie dostaw instalacji dla przemysłu chemicznego w Polsce. Tematyka rozmów objęła również problemy polskiego eksportu produktów, urządzeń i technologii na rynek brytyjski. Nawiązano pierwsze kontakty dotyczące eksportu polskiej myśli technicznej. (PAP)

Tragedia w kopalni w Wankie

Keith Acutt, przewodniczący „Anglo-American Corporation”, która to spółka jest właścicielem kopalni węgla w Wankie (Rodezja) — oznajmił w czwartek, że 424 górników odciętych od światła po eksplozji metanu prawie z pewnością zginęło.

Chmury trującego gazu wypełniającego choćniki, zmusiły do zaprzestania akcji ratunkowej.

Skrót przemówienia premiera Piotra Jaroszewicza, wygłoszonego w Sejmie zamieszczamy na str. 2.

niona będzie przede wszystkim od poziomu kadr i od pomyslnego wykonania inwestycji.

Ostatnim mówcą w debacie nad projektem planu pięcioletniego był pos. Józef Kardys (PZPR). Zwrócił on uwagę na społeczny aspekt projektu planu, który zyskał już dwukrotnie aprobatę narodu: po raz pierwszy przed Zjazdem partii i ponownie w czasie wyborów do Sejmu. Podejmując uchwałę o planie — powiedział — nadajemy formalne ramy dla polityki społeczno-gospodarczej zapoczątkowanej po VII Plenum KC PZPR.

Z kolei Izba wysłuchała przemówienia prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza.

Sejm podjął następnie jednoznacznie uchwałę o pięcioletnim planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971—75 wraz z poprawkami zaproponowanymi przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

W drugim punkcie porządku obrad pos. Wacław Kozubski (SD) przedstawił Izbie sprawozdanie sejmowej Komisji Drobnej Wytwórczości, Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła o rządowych projektach ustaw: o wykonywaniu i organizacji rzemiosła oraz o

którym podkreśla się znaczne sukcesy ruchów narodowo-wyzwoleńczych w walce o wolność i niezależność tych państw afrykańskich, które znajdują się jeszcze pod panowaniem kolonialnym.

Deklaracja McGoverna

Senator McGovern, który we wtorek wygrał wybory wstępne w 4 stanach oświadczył, że jeśli zostanie wybrany prezydentem, przedsięwzięcie wszelkie starania, aby położyć kres wojnie w Wietnamie. McGovern ma obecnie największe szanse zostania kandydatem z ramienia partii demokratycznej w wyborach prezydenckich.

Nowe fundusze dla „WE”

Senacka komisja spraw zagranicznych zatwierdziła 38,5 mln. dolarów na finansowanie rozgłośni radiowych „Wolna Europa” i „Liberty” w następnym roku finansowym.

Fundusze te zostały zatwierdzone, mimo sprzeciwu przewodniczącego komisji — senatora Williama Fulbrighta. Na 13 członków komisji tylko trzech senatorów: Fulbright, Mansfield i Symington — głosowało przeciwko.

Prawne aspekty transplantacji

Na świecie żyje około 9.500 ludzi, którym przeszczepiono różne

PAP-RADIO-INEWE-TELEFONEM
RADIO-INEWE-TELEFONEM-PAP
INEWE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWE-TELEFONEM
RADIO-INEWE-TELEFONEM-PAP

Milionowa tona w porcie „Police”

W nowym porcie morskim przeznaczonym do obsługi kombinatu chemicznego „Police”, przeładowano już ok. miliona ton towarów, głównie apatyty. Po zainstalowaniu dalszych urządzeń, roczne przeładunki przekroczą ponad 2 mln ton.

Nowoczesne urządzenia pozwolą na całkowitą mechanizację i automatyzację procesów przeładunkowych. Oprócz 2,5-kilometrowego taśmociągu, transportującego apatyty i fosfority wprost do zakładu, w najbliższej przyszłości powstaną także specjalne rurociągi, którym płynąć będzie kwas siarkowy z zakładu na barki.

E. Heath w Danii

Premier W. Brytanii Edward Heath przybył w czwartek przed południem z 2-dniową wizytą oficjalną do Kopenhagi na zaproszenie rządu duńskiego.

Jest to pierwsza wizyta w Danii złożona przez brytyjskiego premiera. Tematem rozmów, jakie premier Heath przeprowadzi z sze-

PAP-RADIO-INEWE-TELEFONEM
RADIO-INEWE-TELEFONEM-PAP
INEWE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWE-TELEFONEM
RADIO-INEWE-TELEFONEM-PAP

ROGODA

Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże i przelotne deszcze oraz lokalne burze. Nieco chłodniej. Temperatura maksymalna w granicach od 18 do 22 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennej.

Gwarancje realności

Ponad czterdzieści dni trwały poselskie prace nad założeniami rządowego projektu, z których zrodziła się ostatecznie sejmowa uchwała o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na lata 1971—1975. Radziły komisje i podkomisje, specjalnie powołane zespoły problemowe, blisko trzydziestu posłów wzięło udział w dyskusji plenarnej wnosząc do tego ważkiego dokumentu, który ma być drogowskazem na pięciolecie, wiele konstruktywnych uzupełnień i propozycji.

Rząd — jak zapewnił Wysoką Izbę premier Piotr Jaroszewicz — będzie z tych poselskich propozycji korzystać w dalszych pracach nad doskonaleniem gospodarczej działalności państwa oraz metod planowania i zarządzania.

W stosunku do kalendarza ma ten plan wyraźne spóźnienie, prace nad nim trwały wyjątkowo długo. Jeśli sięgnąć pamięcią, wazyły się jego losy tuż po VII Plenum, kiedy to powstała alternatywa: albo szybko skorygować i zatwierdzić projekt pięciolecia, albo odsunąć go w czasie po to, by w wyjściowym 1971 roku uporządkować wiele spraw w gospodarce i dokonać rzetelnej analizy planowych założeń tak, żeby z najbardziej dogodnych pozycji wejść na drogę prawidłowej polityki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Zwyczajny rozsadek i poczucie odpowiedzialności. Rok zwłoki w pracach planistycznych stał się najlepszym sprawdzianem inicjatywy społecznej i możliwości gospodarczych, jego dobre wyniki pozwoliły precyzyjnie określić skalę manewru niezbędnego dla weryfikacji założeń całego pięciolecia.

Nie było to zadanie proste, bowiem po obu stronach konta figurowała równoległa realizacja dwóch podstawowych celów: przyspieszenia tempa wzrostu stopy życiowej i dalszego zdynamizowania gospodarki. Stawem chodziło o to, by wzrost konsumpcji mógł się odbywać w warunkach wzmożonego tempa rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, chodziło o stworzenie możliwości pełnego i racjonalnego zatrudnienia, o zmodernizowanie istniejącego potencjału produkcyjnego, o przygotowanie w tej pięciolatce jak najbardziej dogodnych przyczółków do ofensywy społeczno-gospodarczej w dalszej perspektywie.

I taki właśnie dogłębnie przemysłany, wszechstronny plan zyskał rangę sejmowej uchwały. Jego założenia są w wielu dziedzinach wyższe od uchwalonych na VI Zjeździe m. in. w produkcji przemysłowej, rolnictwie, zadaniach inwestycyjnych, budownictwie mieszkaniowym, handlu zagranicznym, zaopatrzeniu rynku. Skorygowanie ich w górę, było możliwe dzięki wynikom roku 1971. Opóźnił on wprawdzie uchwalenie planu, ale nade wszystko wypracował gwarancje jego realności.

Musimy ulepszać naszą pracę i eliminować niedomagania

Skrót przemówienia premiera P. Jaroszewicza w Sejmie

Zamykamy dzisiaj prace nad ustaleniem planu rozwoju kraju w bieżącym 5-leciu. Kończąc fazę tych prac była ponad sześciogodniowa debata poselska nad projektem uchwały o planie na lata 1971 — 1975.

Rząd dołoży wszelkich starań, aby dorobek poselskiej dyskusji wykorzystać w toku prac nad ustalaniem planów rocznych, w sposób zgodny z duchem polityki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Wnioski, które wybiegają poza horyzont czasowy obecnego 5-lecia, wykorzystamy w zapoczątkowanych pracach nad założeniami planu na lata 1976 — 1980 oraz planu perspektywicznego i przestrzennego zagospodarowania kraju.

Za nami jest już 17 miesięcy realizacji nowego planu 5-letniego. W wielu dziedzinach osiągnęliśmy dobre efekty. Co więcej — uzyskaliśmy to, czego pragnęliśmy najbardziej — wyprzedzamy realizację założeń, zyskaliśmy na czasie. Osiągnięte w 1971 r. wyniki umożliwiły przedstawienie projektu planu 5-letniego który w wielu dziedzinach przewyższa założenia przyjęte na VI Zjeździe partii. Dotyczy to produkcji przemysłowej, rolnictwa, a szczególnie rozwoju hodowli, realizacji zadań inwestycyjnych, zaawansowania budownictwa mieszkaniowego, handlu zagranicznego, procesu umacniania równowagi rynkowej.

Nasza gospodarka pracuje od początku 1972 roku na wysokich obrotach. Pozytywne zjawiska pogłębiają się i nabierają cech trwałości. Obecnie najważniejszą sprawą jest umacnianie tych cennych procesów. W ciągu 5 miesięcy br. uzyskaliśmy wzrost produkcji w przemyśle o 12,5 proc. wyższy w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Nadwyżka wykonywane są plany produkcji podstawowych wyrobów. Nasila się zainteresowanie rolników dalszym aktywizowaniem produkcji, a szczególnie rozwojem hodowli zwierząt.

Nastąpiła wyraźna poprawa w przebiegu procesów inwestycyjnych, to znaczy na tym odcinku działalności gospodarczej, który od lat stanowił najsłabsze ogniwo i hamulec w rozwoju kraju. Również udział handlu zagranicznego zarówno w przyspieszeniu tempa rozwoju kraju, w procesie unowocześniania gospodarki, jak i w zaspokajaniu potrzeb materialnych ludności.

Odnotowujemy poprawę podstawowych relacji ekonomicznych, czego dowodem jest chociażby osiągnięty wzrost wydajności pracy — w przemyśle o 7,4 proc., w budownictwie o 10,3 proc. Po raz pierwszy od wielu lat przekraczamy wskaźniki założone w planie rocznym.

Wzrost średnich płac realnych wyniósł w ubiegłym roku 5,3 proc., zaś wyniki uzyskane w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego pozwalają przewi-

dywać, że założony na ten rok wzrost płac realnych o 3,6 proc., zostanie również znacznie przekroczony. Oznacza to, że w ciągu pierwszych dwóch lat obecnej 5-latkii płace realne wzrosną o około 10 proc., czyli, że zadania przypadające na cały okres lat 1971 — 75 będą realizowane niemal z rocznym wyprzedzeniem.

Ponagla nas czas i potrzeby

Bieżący rok jest szczególnie ważny, gdy tylko opierając się na obecnie uzyskiwanych efektach będziemy mogli przyjąć i wykonać bardziej ambitne zadania.

W imię dynamizowania rozwoju kraju, rozszerzania procesów unowocześniania gospodarki i stałej systematycznej poprawy warunków życia ludności, musimy możliwie szybko i efektywnie usuwać z naszego działania wszystkie, liczące się niedomagania, ulepszać pracę słabszych ogniw. Jest to kategorię imperatywu.

Przeciwdziałając różnym nie dociegnięciom m. in. w sferze dyscypliny społecznej, jesteśmy w pełni świadomi dobrej i ofiarnej pracy przeważającej części społeczeństwa. To w jej imieniu i w jego interesie zwalczamy te negatywne zjawiska.

Mamy do czynienia również ze stratami spowodowanymi nieprzestrzeganiem dyscypliny technologicznej, słabym wykorzystaniem czasu pracy, nieusprawiedliwioną absencją i innymi zjawiskami. Do zagadnień tych przywiązujemy kluczowe znaczenie, zwłaszcza jeśli zważyć, że przed nami letnie miesiące, okres urlopow i zrozumiałego dążenia ludzi pracy do wypoczynku. Gwarantując ten wypoczynek i organizując go coraz lepiej zadaniem wszystkich odpowiedzialnych organizatorów produkcji jest jednak zapewnienie wysokiego rytmu pracy w tym okresie, aby dorobek pięciu miesięcy 1972 r. był wydatnie pomnożony. Od powołania przez Sejm nowej Rady Ministrów minęły dwa miesiące. Kierując się uchwałą VI Zjazdu partii zainicjowaliśmy w tym czasie szereg działań mających na celu ustalenie kompleksowych programów przyspieszonego rozwoju najważniejszych dziedzin gospodarki na najbliższe lata i na dalszą perspektywę.

Czynnikami, który przesądza o powodzeniu naszej pracy na głównych odcinkach gospodarki jest przede wszystkim posiadanie konstruktywnego, ambitnego i kompleksowego programu działania. Taki cel właśnie przyświecał zorganizowanemu z inspiracji Biura Politycznego KC PZPR,

gruntownie przygotowanemu, krajowym naradom gospodarczym, które skupiły szerokie grono ekspertów, fachowców i działaczy gospodarczych.

Z myślą o rynku i eksporcie

Zamierzamy rozpatrzyć w najbliższym czasie szereg pod stawowych zagadnień związanych ze zwiększeniem produkcji dóbr konsumpcyjnych ponad ustalenia planu 5-letniego. Pracujemy nad dalszym zwiększeniem zadań z myślą o rynku i eksporcie w różnych pionach rolnictwa i w całym przemyśle rolno-spożywczym. Przewidujemy rozbudowę mocy produkcyjnych w tym przede wszystkim.

W naszych zamierzeniach na rzecz przyspieszenia wzrostu produkcji rynkowej poważną rolę przypada przemysłowi elektromaszynowemu, chemicznemu, lekkiemu i drobnej wytwórczości. W przemyśle tych półdziej w dwóch kierunkach. Pierwszy — to dalsze uruchamianie rezerw produkcyjnych, materiałowych, technicznych i organizacyjnych, drugi zaś — to terminowa i efektywna działalność w westyjniu. Ustalliliśmy w tej mierze konkretny program działania.

W poselskiej dyskusji nad planem poczesne miejsce zajęła problematyka rozwoju stosunków gospodarczych z zagranicą. Uznając słusność oceny, że założona w planie dynamika wzrostu obrotów handlu zagranicznego nie odpowiada w pełni potencjałom możliwościom gospodarki, rząd podjął na początku maja uchwałę, która skorygowała zadania handlu zagranicznego na 1972 r. W myśl tych decyzji dynamika wzrostu eksportu zwiększy się o około 5,5 punkta, w stosunku do ustaleń, zaś importu o 5 punktów.

Przed polskim eksportem rysują się korzystne perspektywy. Potęgą je kompleksowy program sekcjonalnej integracji gospodarczej krajów RWPG przyjęty na XXV sesji Rady. Ostatnio zatwierdziliśmy plan realizacji przez Polskę zadań wynikających z tego programu.

W debacie sejmowej postuluje z niepokojem mówili o rozwoju energetyki. Przedstawiając projekt planu 5-letniego wskazywaliśmy wyraźnie na niedostateczny wzrost instalowanych mocy energetycznych. Rząd podjął działania, które pozwolą nam przyspieszyć realizację kilku kluczowych inwestycji energetycznych i oddać je do eksploatacji wcześniej, co powinno zapewnić odpowiedni wzrost produkcji energii w końcowych latach bieżącego pięciolecia.

W toku dyskusji sejmowej podniesiona została kwestia polityki ludnościowej i rodzinnej dotykając niestety tylko jedno z aspektów tej polityki. Generalną wytyczną dla działania rządu w tej sprawie jest uchwała VI Zjazdu PZPR, stawiająca zagadnienia polityki ludnościowej i rodzinnej na szerokiej bazie nowej polityki społecznej, która prowadzić będzie także do odpowiedniego rozwoju ludnościowego kraju.

Urzeczywistnienie założeń planu ambitnego i trudnego, który został rozpatrzony przez Wysoką Izbę, położy fundament pod jeszcze szybszy wzrost dochodu narodowego i dalszą wydatną poprawę warunków życia. Wysoka dynamika wzrostu gospodarczego

założona w obecnym planie 5-letnim przygotowuje dobry punkt wyjścia do dalszego rozwoju kraju.

Efektem tych wszystkich działań będzie dalsze wzmocnienie pozycji Polski w świecie. Ostatnie 17 miesięcy świadczy dobitnie o rosnącej roli naszego kraju na arenie międzynarodowej.

Wkład Polski w dzieło pokoju i odprężenia

Obecna sytuacja międzynarodowa, a zwłaszcza na kontynencie europejskim, ukształtowana pod wpływem konsekwentnej pokojowej polityki Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów socjalistycznych stwarza coraz bardziej pomyślne warunki dla twórczej pokojowej pracy naszego narodu. W rezultacie ratyfikacji układów zawartych przez Polskę i ZSRR z NRF zamknął się powojenny rozdział w dziejach Europy. Zakończyła się pełnym sukcesem wieloletnia walka naszego państwa o prawno - międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zapoczątkowany został proces normalizacji z NRF, z którym wiążemy nadzieje wnieśienia ważnego wkładu w dzieło pokoju i odprężenia w Europie.

Normalizacja stosunków między NRF i Polską, w oparciu o literę i ducha układu z 7 grudnia 1970 roku, a także uregulowanie stosunków między Niemiecką Republiką Federalną i innymi krajami socjalistycznymi to kolejna szansa umocnienia pokoju i pogłębienia odprężenia. Wykorzystanie jej leży w interesie Polski i innych krajów socjalistycznych, w interesie NRF i wszystkich narodów Europy.

Polska, jak i inne państwa socjalistyczne wierne zasadom pokojowego współistnienia, opowiadały się i opowiadają za kształtowaniem dobrych stosunków ze wszystkimi państwami o odmiennym ustroju. Wyrazem tej polityki była wizyta prezydenta Nixona w Związku Radzieckim i w Polsce. Jej rezultaty potwierdziły stopniowe przekształcanie się zasa dy pokojowego współistnienia w praktyczną regułę życia międzynarodowego. Realia polityczne ciągle potwierdzają, że nie można dłużej znajdować rozwiązań ważnych problemów międzynarodowych w zbankrutowanej polityce z pozycji siły. Dotyczy to obecnie w szczególności mierze Wietnamu, którego walka o sprawiedliwy pokój, o wolność i niezależność popieraliśmy i będziemy popierać zgodnie z międzynarodowymi zasadami naszej polityki.

Prowadzimy aktywną politykę zagraniczną wnosząc kon struktywny wkład w sprawę pokoju, umocnienia bezpieczeństwa i rozwoju współpracy, zwłaszcza w Europie.

Aktualna sytuacja, perspektywy ustanowienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie wymagają będą dalszej aktywności naszej polityki zagranicznej. Rola Polski na arenie międzynarodowej będzie tym większa, im Polska będzie silniejsza, bardziej zasobna i gospodarna.

Z tym przekonaniem przystępujemy i przystąpiliśmy do realizacji ambitnych ale zarazem trudnych zadań planu 5-letniego.

Proszę Wysoką Izbę o podjęcie uchwały, która uczyni projekt planu obowiązującym aktem państwowym. (PAP)

Festiwal Piosenki Radzieckiej szansą dla młodych amatorów

W programie VIII Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze odbył się wczoraj drugi koncert kwalifikacyjny. Wystąpiła kolejna grupa kandydatów, reprezentujących głównie woj. bydgoskie, kieleckie i wrocławskie.

Środowy, pierwszy koncert eliminacyjny Festiwalu minął pod znakiem żywych, rytmicznych melodii i serdecznego przyjęcia młodych piosenkarzy przez zielonogórską publiczność. Poza słuchaczami, stremowanymi, w większości, debiutującym na tak dużej imprezie amatorom, dawał otuchy prowadzący koncert Stefan Rachon.

Na specyfikę przygotowania tego rodzaju imprezy z udziałem wykonawców-amatorów, zwrócił uwagę w rozmowie z dziennikarzami PAP reżyser Festiwalu — Tadeusz Aleksandrowicz.

Żaden ze znanych mi Festiwalu — powiedział on — nie dorównuje zielonogórskiemu pod względem atmosfery. Te atmosfery stwarza przede wszystkim amatorski charakter Festiwalu, niezwykle tempo pracy, a przy tym dobry, wyrównany poziom uczestników. Choć pod względem realizatorskim praca z wykonawcą nie zawodowym sprawia znacznie

więcej trudności, daje ona jednocześnie dużo satysfakcji. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że uczestnicy Festiwalu przygotowali większość piosenek w języku rosyjskim.

PAP

PFMZ po raz trzeci najlepsza w kraju

Już po raz trzeci z kolei Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle maszyn rolniczych. Tym samym szefem ministerstwa Przemysłu Maszynowego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców przeszedł na własność poznańskiej załogi.

We wczorajszej uroczystości przekazania sztandaru wziął udział m. in. sekretarz KW — Tadeusz Grabski.

Wielu pracowników, za ich rzetelną i wydajną pracę wyróżnionych zostało odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał mistrz montażu, długoletni pracownik PFMZ — Franciszek Wilczyński. Czternastu pracowników otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. Kilku osobom wręczono także Honorowe Odznaki za Zasługi dla Województwa Poznańskiego oraz Odznaki Honorowe Miasta Poznania. (K)

Bez świadectw szczepień do Jugosławii

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, Departament Sanitarno-Epidemiologiczny powiadomiło, że od 6 m. nie wymaga się posiadania świadectw szczepień przeciw ospie od osób wyjeżdżających do Jugosławii. (PAP)

„Głos“ codziennie i bez ograniczeń...

... ale tylko drogą prenumery. Każdy może ją sobie zapewnić, jeśli dokona należytej wpłaty w odpowiednim terminie. Szczegóły na ten temat podajemy codziennie na przedostatniej stronie.

Zwracamy uwagę na zmianę konta Przedsiębiorstwa Opuszczenia Prasy i Książki „Ruch”. Od dzisiaj brzmi ono: PKO 5-6-151. (—)

Dziś nasz serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruzona

1 GŁOS WIELKOPOLSKI 49
9 VI 1972 Nr 136 (8798)

Sejm zatwierdził plan

Dokończenie ze str. 1

ustawę o ustroju sądów wojewódzkich.

W czwartym punkcie porządku obrad Sejm rozpatrzył rządowy projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Ministra do spraw Kombatantów. Głos w tej sprawie zabrał premier Piotr Jaroszewicz, który powiedział m. in.

— W imieniu Rady Ministrów przedkładam Sejmowi projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Ministra do spraw Kombatantów. Projekt ten jest wyrazem wagi, jaką partia i rząd przywiązują do spraw ludzi, którzy w najtrudniejszych chwilach historii narodu polskiego walczyli o jego ocalenie i niepodległość, o jego honor, o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej. Projekt jest również dowodem troski i opieki, jaką władze otaczają i nadal otaczać będą kombatantów, byłych weteranów politycznych, bojowników o wolność i demokrację, a także ich rodziny.

Z kolei pos. Wacław Różga (PZPR) przedstawił Izbie sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Urzędu Ministra do spraw Kombatantów.

Sejm uchwalił ustawę o utworzeniu Urzędu Ministra do spraw Kombatantów.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Sejm powołał Mieczysława Grudnia na stanowisko ministra do spraw kombatantów.

H. Grudzień pełnił ostatnio funkcję I zastępcy szefa Głównego Zarządu Politycznego WP.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpoczęło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy — Prawo Wnawalacze. Głos w tej sprawie zabrał minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Jan Kaczmarek. Uzasadniając potrzebę nowelizacji ustawy „Prawo Wnawalacze” powiedział on, iż wynika to z istotnej zmiany sto-

sunków gospodarczych, zmian w organizacji i planowaniu prac naukowo-badawczych i rozwojowych, jakie nastąpiły w minionym okresie 10-letnim. Obowiązujące obecnie przepisy nie sprzyjały także w sposób właściwy rozwojowi wynalazczości; liczba zgłaszanych do opatentowania wynalazków krajowych — w stosunku do liczby zatrudnionych — stawia nas na dalekim miejscu w świecie.

Przedstawiony Izbie projekt — powiedział Jan Kaczmarek — stanowi syntezę poglądów przedstawicieli świata nauki, specjalistów i praktyków i został opracowany w wyniku szeregu dyskusji zorganizowanej m. in. przez NOT, CRZZ i Urząd Patentowy.

Na wniosek Konwentu Seniorów Sejm odesłał rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy „Prawo Wnawalacze” do odpowiednich sejmowych komisji.

Następnym punktem obrad plenarnych Sejmu były interpelacje poselskie.

O godzinie 15.05 zakończyły się dwudniowe obrady IV plenarnego posiedzenia Sejmu. (PAP)

W dniu 6 czerwca 1972 roku zmarł długoletni prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu, członek Rady Naczelnej i członek Zarządu Głównego ZBoWiD

Henryk Mazur

uczestnik Wojny Obronnej 1939 roku oraz Ruchu Oporu odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Orderem Virtuti Militari, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Odszedł od nas żarliwy działacz społeczny, patriota i serdeczny kolega.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

ZARZĄD OKRĘGU ZBoWiD w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 czerwca 1972 r. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim w Alei Zasłużonych.

5349-K1

Dokąd zdążają w powiatach?

Nie zadawajcie takiego pytania ludziom w miastach powiatowych, a już zwłaszcza w ośrodkach szczebla gromadzkiego. O klubach wiejskich nawet nie wspomnę. Ostatnio miałem sporo okazji rozmawiać z ludźmi zatrudnionymi w placówkach kulturalno-oświatowych rozproszonych po miastach, miasteczkach i wsiach naszego województwa. Zwiedzałem te placówki. Pytałem o ich kłopoty, o model pracy na dziś i jutro. Od działaczy szczebla powiatowego chciałem się dowiedzieć, jakie mają zamierzenia w dziedzinie kultury na najbliższe lata.

Najlepiej przebiegały rozmowy na temat bazy materialnej dla działalności kulturalnej. Tu zawsze jest o czym mówić. Na ogół wszędzie w ostatnich latach coś zbudowano. Powstały nowe domy kultury, nowe kluby. Powstały placówki w pomieszczeniach zaadaptowanych gdzieś w pałacach, gdzieś w pokojach po jakichś biurach itp. Nowe obiekty właśnie się buduje bądź adaptuje. W planie znowu jest budowa takiej czy innej liczby placówek. Z tą budową czy też adaptacją też jest wiele problemów. A to brak materiałów, a to wykonawców, tu jest znaczny udział czynów społecznych, tam znowuż mały. Ale ruch jest, można nawet powiedzieć, że w tej dziedzinie powiaty na wysigci starają się jak najwięcej zrobić.

DZIAŁALNOŚĆ OBROSŁA SCHEMATEM

Należałoby wszystkich inicjatorów budowy tych obiektów gorąco pochwalić. Jednakże mam powody, by tego nie robić. Otóż wszelkie rozmowy na tematy działalności kulturalno-oświatowej w ośrodkach szczebla powiatowego, o tych bardziej czy mniej pięknych obiektach są dosyć kłopotliwe. Ludzie nie bardzo wiedzą, co tam należy robić. Czują, że to co robia od lat, a co obrosło już szablonem, schematem, nie jest na miarę potrzeb ani dzisiejszych, ani przyszłych.

Co się dzieje w klubach? „Ruch”, ma ich w Wielkopolsce ponad 600, gminne spółdzielnie (kluby „Rolnika”) bez mała 600. Większość spośród 250 placówek to związków zawodowych to też kluby bądź świetlice. W sumie — tego. A jest jeszcze na wsi 155 „śródków”, „Nowoczesnej gospodyni”, są kluby spółdzielni budowlano-mieszkaniowej. Tylko, że wedle badań najwyższej 40 procent klubów działa na rzecz upowszechniania kultury w sensie jakiegoś działalności programowej. A to niekiedy jest bardziej na papierze niż w rzeczywistości. O gromną więc większość klubów „Ruchu” i „Rolnika”, że poprzestaniemy na tych głównych partnerach, to w rzeczy samej połączenie kiosku z kawiarnią. Zresztą przeważnie są to pomieszczenia 1-izbowe, w których rzeczywistość o jakiejś większej działalności trudno mówić. Nadto zaś gospodarze owych klubów (głównie kobiety i to młode) nie mogą się wylegitymować wykształceniem wyższym niż podstawowe (80 procent).

W powiatowych domach kultury, których mamy 30 oraz w związkowych, których jest 10, działalność wygląda oczywiście inaczej. Wszystkie PDK prowadzą więc pracę instruktażową na rzecz placówek k-o danego terenu. Ale już nie wszystkie pracują na rzecz środowiska. Jeśli zaś pracują to wedle schematu: pracowni (np. plastyczna, fotograficzna), koła zainteresowań (np. filatelistów, brydżystów), zespoły artystyczne (teatralny, taneczny, muzyczny). W praktyce jest to zespół bigbitowy, chór mieszany i zespół teatralny dający jedną premierę na rok. Obrazu dopełniają kursy języków obcych o poziomie nie gwarantującym opanowania języka, nawet, gdyby ktoś „chodził na nie całe życie, no sławetne prelekcje, odczyty, pogadanki czy wykłady (wszystko jedno jak je nazwać i tak znaczy to zawsze to samo).

OAZY HOBBYSTÓW

Ten schemat dawno się zużył. Nikogo też już nie pociąga. Wystarczy zobaczyć, co się dzieje w owych domach kultury. Z reguły zamknięte przed południem, wieczorami

gromadzą tylko grupki rozmaitych hobbystów, owych filatelistów, początkujących fotografików czy też bigbitowców. Nawet więc wieczorami świecą pustkami. Jednocześnie zarówno młodzież jak i starsi nie mają się gdzie podziąć. Jest to prawdziwy paradoks. Mamy tu i ówdzie naprawdę dobrze wyposażone estetycznie urządzone domy kultury, a tak że trochę klubów z prawdziwego zdarzenia, ale jednocześnie jeśli nie jest się zorganizowanym hobbystą, nie ma się człowieka gdzie podziąć. Może

JUTRO KULTURY WIELKOPOLSKIEJ

ić tylko po staremu do knajpy.

Do tego obrazu należałoby dodać parę zdań na temat bibliotek — być może najbardziej dziś skutecznych form oddziaływania kulturalnego. Dziwny wokół nich spokój. Mamy już dość dobrze rozwiniętą sieć tych przybytków. Może dlatego spokój. Ale przyjrzyjmy się, w jakich one pracują warunkach lokalowych. Często są to warunki po prostu nie do przyjęcia. Księgozbiory w nich są przez starzałe, środki na zakup nowości niki. Zresztą atrakcyjne nowości są dla bibliotek nie do nabycia. Choćby z tego powodu, że nakłady nie wystarczają dla samych bibliotek, a przecież większość na bywa indywidualni czytelnicy.

Z grubsza biorąc, wyjaśnię, dlaczego wstrzymuję się z pochwałami i zachwykami, gdy słyszę o nowych obiektach kulturalnych (choć nie za mierzam negować ich potrzeby w niektórych przypadkach). Widzę w tym bezustannym dążeniu do inwestycji naszą ogólną chorobę narodową — chęć załatwienia wszystkiego stawianiem nowych murów. Ileż to np. w przemyśle można by zrobić bez inwestowania, gdyby właściwie zagospodarować istniejące pomieszczenia? A w sklepach? Trzeba pojechać na zachód by zobaczyć jak wykorzystuje się przestrzeń handlową. W porównaniu z tym nasze sklepy są puste.

CO W TYCH MURACH?

Tak jest także w kulturze. Sta wiemy mury, a potem nie zawsze wiemy, co w nich robić. Za mramy w murach ogromne pieniądze, a potem nie mamy

ich na działalność. W ogromnej większości przypadków budżety naszych domów kultury wystarczają akurat na to, by obiekt utrzymać w czystości i wypłacić pensje personelowi. Na działalność nie pozostaje ani grosza. Oczywiście, nie pytam już na jaką działalność bo tu usłyszę w odpowiedzi, że zespoły, że kółka, że pracownie. Nie pytam też ludzi tam pracujących, gdzie zdobyli kwalifikacje do tej pracy. Wiadomo bowiem, że nie ma w naszym kraju ani jednej szkoły (a mogłaby być np. pomaturalna) przygotowującej ludzi do organizowania pracy kulturalnej, nie ma też takiego fakultetu. Wszystko robi się na tzw. kursach, których wartość jest wątpliwa. A zresztą fluktuacja ludzi pracujących w domach kultury jest tak duża, że wszelkie kursy nie mogą nastarczyć nawet tej prymitywnie przygotowanej kadry.

Tymczasem nasze społeczeństwo dorosło, zmadrzało, tyle lat powszechnej oświaty przyniosło rezultaty. Ludzie nie zadowolają się byle czym. Nie przyjdą już dziś oglądać programu telewizyjnego do klubu (robi to tylko młodzież, aby się nieco oderwać od rodzinnego domu), bo telewizory mają w domu.

Wchodźmy w erę rewolucji naukowo-technicznej i powinniśmy przygotować do niej ludzi. Chyba mamy prawo tu liczyć na ten ogromny, liczący w kraju 26 tysięcy placówek, potencjał organizacyjny aparatu upowszechniania kultury. Ale trzeba do tego programu działania, trzeba nowych form, trzeba przygotowanych ludzi. Wchodźmy w okres, w którym wykorzystanie wolnego czasu staje się też problemem. Czy i w tej dziedzinie placówki k-o nie mogłyby czegoś zrobić? Idzie o wypoczynek aktywny, o np. ping-pong, boisko siatkówki obok klubu, o organizowanie turystyki. Dalej — czy nie pomyśleć o rozwijaniu zdolności manualnych czyli wychowywaniu tzw. „złotych rączek”? W wysoko rozwiniętych cywilizacjach ruch „zrob to sam” ogromnie się rozwinął. Może w każdej z owych 26 tysięcy placówek znajdzie się kćik na te sprawy i odpowiedni instruktor?

Jednym słowem trzeba dziś myśleć więcej o treściach i formach pracy niż o miejscu dla niej. Tego na szczęście mamy dość dużo. I choć są także braki nie pchałbym kultury powiatowej na ich uzupełnianie na siłę. Może jednak najpierw ustalimy co robić, a potem będziemy się martwić gdzie?

MIECZYSLAW SKAPSKI

Polskie kolosy dla ZSRR

ne nowych jednostek odpowiadają najwyższemu standardowi światowemu.

Statki te należą do grupy masowców uniwersalnych, nadają się do przewozu rud, węgla, zboża i wszelkich materiałów sypkich, a także płynnych np. ropy naftowej. Parametry nowych jednostek będą imponujące: długość 245 m, szerokość 38,7 m, zasięg pływania 20 tys. mil morskich. Szybkość 16

Spośród 19 milionów hektarów użytków rolnych w Polsce, przeszło 16 milionów ha zajmuje 3.250 tys. indywidualnych gospodarstw chłopskich. Gospodarstw o powierzchni większej niż 10 ha jest nieco ponad 10 proc., zaś przypada na nie ok. 32 proc. uprawianych indywidualnie użytków rolnych. Innymi słowy, wieś polska to gospodarstwa rolne, wśród których przeważają małe.

Pierwszy kontakt z motoryzacją wieś nawiązała dzięki traktorom, które jednak początkowo znajdowały się tylko w państwowych gospodarstwach rolnych i tzw. ośrodkach maszynowych. W roku 1950 w całym rolnictwie eksploatowano 28 tys. traktorów, z których żaden nie był wówczas własnością indywidualnego rolnika. W roku ub. na wsi polskiej było ok. 241 tys. traktorów, z czego 60 tys. stanowiło własność farme. Ponad 10 tys. znajdowało się w posiadaniu wioskowych kółek rolniczych, stanowiąc wspólną własność rolników — członków kółka. Traktory te przede wszystkim obsługują gospodarstwa członków kółek, ale pomagają również w pracach polowych rolnikom niezrzeszonym.

Produkcja ciągników zajmują się zakłady „Ursus” pod Warszawą. Wytwarzają one obecnie 49 tys. traktorów rocznie w trzech typach o mocy 30 45 i 75 KM. W ciągu najbliższych trzech lat roczna produkcja przekroczy 60 tys.

Ważnym czynnikiem motoryzacji wsi stał się również motocykl. Krajowa produkcja motocykli i motorowerów sięgała w połowie lat sześćdziesiątych 200 tys. rocznie, obecnie — wobec widocznego nasycenia rynku — zmalała do 175 tys. Jest rzeczą charakterystyczną, że głównym nabywcą motocykli w Polsce była, i jest nadal, wieś. W latach 1968 i 1969 na podstawie badań statystycznych stwierdzono, że średnio w kraju na 100 gospodarstw domowych przypada 9 motocykli, podczas gdy

Perspektywy nowoczesności

Motoryzacja wsi

na wsi aż 27, a łącznie z motorowerami nawet 35. W województwach, w których liczba gospodarstw drobnych (do 3 ha) jest niewielka, np. w województwie poznańskim lub bydgoskim, na 100 gospodarstw rolnych w roku 1969 przypadało 55 motocykli i skuterów. W wyniku zakupu licencji i podjęcia budowy fabryki produkującej tani, osobowy samochód popularny, którego produkcja w ciągu najbliższych lat ma osiągnąć 150 tys. rocznie, następuje zasadniczy przełom w dziedzinie motoryzacji kraju. Podjęto również decyzje, zmierzające do kompleksowej motoryzacji wsi. Punktem wyjścia stała się prosta, ale istotna z gospodarczego punktu widzenia, obserwacja: w ciągu ostatnich pięciu lat podwoiła się liczba traktorów na wsi; w stosunku do roku 1950 jest ona obecnie aż ośmiokrotnie wyższa. Mimo to — podobnie jak w 1950 roku — na 100 ha przypada 13,5 konia. Pod tym względem Polska osiągnęła rekord europejski, kłopotliwy dla kraju, jako że jeden koń zjada w ciągu roku zbiory z 1 ha użytków rolnych.

Dlaczego tak się dzieje? Czyżby decydowało — jak twierdzili niektórzy — przywiązanie polskiego chłopca do koników? Sprawa wygląda bardziej prozaicznie. Po prostu traktor nie zaspokaja potrzeb przewoźnych gospodarstwa, związanych zwłaszcza z transportem towarów przemysłowych na wieś oraz plodów rolnych do punktu skupu. Te przewozy wymagają samochodów ciężarowych o dużej ładowności — do 12 ton i średniej — do 6 ton, częściowo z nadwoziami specjalnymi, np. do przewożenia mleka. W rejonach podgórskich potrzebne są samochody typu „Land Rover” z napędem na wszystkie

osie. To jeszcze nie wszystko. Potrzebny jest również samochód osobowo — dostawczy do przewożenia niewielkich ilości towarów i do szybkiego dojazdu do miasta. Będzie on produkowany w trzech typach. Konstruktorzy z Poznania opracowali już pierwszy z nich na podwoziu, produkowanej od dawna „Warszawy” z silnikiem dolno-zaworowym. Zabiera on 2 osoby i 500 kg ładunku lub 6 osób i odpowiednio mniej towaru. Produkcja tego samochodu w Poznaniu-Antoninku zostanie podjęta w roku przyszłym.

Drugi samochód osobowo — dostawczy dla wsi, w którym zastosowano elementy „Syreny”, produkowanej już na Śląsku, będzie zabierał 2 osoby i 350 kg ładunku, jego produkcja ma wynieść 25 tys. rocznie, a pierwsze wozy opuszczą fabrykę w Bielsku w końcu tego roku.

W fazie przygotowań wstępnych znajduje się wiejski model nowego, małolitrażowego samochodu licencyjnego, przystosowanego do przewożenia dwóch lub czterech pasażerów i niewielkiego ładunku.

Zaletą programu jest jego kompleksowość, odpowiadająca różnorodnym potrzebom polskich farmerów. Oparto go w całości na elementach samochodów już produkowanych, lub wprowadzanych obecnie do produkcji. Koszty jego realizacji nie będą więc zbyt wielkie. Oblicza się, że do roku 1980 wyniosą one 3—4 proc. nakładów inwestycyjnych resortu przemysłu maszynowego. Za tę cenę polskiej wsi zapewni się pół miliona samochodów w różnych wersjach, przystosowanych do jej potrzeb. Pozwoli to na zmniejszenie pogłowia koni co najmniej o milion i przyniesie odpowiednie oszczędności pasz.

JAN BRZESKI

MINERAŁY GÓR KSIĘŻYCOWYCH

Na łamach „Prawdy” członk AN ZSRR, prof. Aleksander Winogradow po informował o składzie próbek gruntu księżycowego, przywiezionych przez radziecką automatyczną stację badawczą „Łuna 20” na Ziemię. Różniły się one znacznie od próbek po branych na terenach „mórz” księżycowych przez „Łunę 16” i przez wyprawy „Apollo”. Grunt z górzystych rejonów Księżyca jest sypki i składa

się z ziaren o różnej wielkości. Jest znacznie jaśniejszy od próbek z Morza Obfitości, pobranych przez „Łunę 16”. „Łuna 20” dostarczyła kawałki minerałów krystalicznych, o dobrze zachowanych płaszczyznach hu pliwości. Są to głównie minerały typu anortozytu, składające się w dużym stopniu ze szpatu polnego (plagioklazu).

Cieźar właściwy gruntu wynosi 1,1—1,2 g/cm sześć, a średnica cząstek — przeciętnie

70—80 mikronów. O ile w gruncie księżycowym z rejonów „mórz” występuje 1—2 proc. anortozytu, to w próbie dostarczonej przez „Łunę 20” jest go 50—60 proc. W drobnoziarnistej frakcji gruntu, zawierającej cego związku żelaza, występuje 36 proc. oliwinu, 57 proc. pikrosenu i 1 proc. ilmenitu. (Ilmenit jest minerałem, składającym się z tlenku żelaza i tytanu). W próbie pobranej przez „Łunę 16” było go natomiast ok. 10 proc., a w próbie z Morza Spokoju („Apollo 11”) aż ponad 25 proc.

W górnej, powierzchniowej warstwie gruntu z gór księżycowych występuje duża ilość pylistego, metalicznego żelaza. Jest go więcej, niż w próbkach „Łuny 16”. Co ciekawe, nie utlenia się on na powietrzu. Podczas doświadczeń (oczywiście na Ziemi) stwierdzono, że żelazo o takich właściwościach wydziela się z bazytu nagrzanego do wysokiej temperatury w próżni. W próbkach „Łuny 20” znaleziono też minerał — regolit, z bardzo dużą zawartością glinu i wapnia. Stwierdzono też jednakowe — w porównaniu z gruntem „mórz” — ilości niklu i metali z grupy platynowców, co świadczy o tym, iż mikrometeority z równym nasileniem padają na widoczną z Ziemi stronę Księżyca, co i na stronę niewidoczną. Pewna niespodzianka jest natomiast mała zawartość chromu.

Za pomocą spektroskopii mas stwierdzono występowanie w gruncie górskim Księżyca ponad 70 pierwiastków.

Badania próbek przywiezionych na Ziemię przez „Łunę 20” trwają. Wykazały one dużą różnorodność powierzchni gruntu księżycowego — odmienny jego skład w rejonach „mórz” i gór. Znalezienie na Księżycu anortozytu potwierdza dawne teorie geologiczne głoszące, iż pierwotnie skorupa Ziemi składała się z anortozytu. (PAP)



105-tysięcznik typu OBO (do informacji „Związek Radziecki za mówił w Polsce serię 105-tysięczników”).
Fot. — „Głos”

WER IST WER*)

Z racji politycznej działalności ziomkostwa stanowiła bezspornie domeną przedstawicieli kół prawicowych w NRF. Ich polityczna aktywność przybierała na sile w miarę rysującego się odprężenia międzynarodowego. Według interpretacji przywódców ziomkostwa, ograniczają się one zaledwie do „służnej obrony swoich interesów”.

Kim są deputowani, którzy sprzeciwiali się ratyfikacji, od dając głosy „NIE”? Zanim odpowiemy na pytanie, podkreślmy, że dalecy jesteśmy od twierdzenia, iż wszyscy członkowie ziomkostwa byli aktywnymi hitlerowcami. Oto więc ci, którzy głosowali przeciwko nam, przeciwko polityce odprężenia w Europie.

Baron Otto von Fireks, prze wodniczący krajowej organizacji przesiedleńców, redaktor naczelny „Deutsche Umschau” w Dolnej Saksonii, członek Kuratoriumu Niepodzielnej Niemcy. Urodzony 14. 9. 1912 r. na Lotwie — SS-Obersturmfuehrer (nr 357 261) w Rasse und Siedlungshauptamt, b. szef sztabu osiedlania SS w okupowanej Łodzi i Gnieźnie, odpowiedzialny za zbrodnie podczas wysiedlania setek tysięcy Polaków z Wielkopolski.

Siegfried Zoglmann (ur. 17. 8. 1913 r.) — członek zarządu Ziomkostwa Sudeckiego, członek faszystowskiej organizacji „Vitiko-Bund”, genialne dziecko hitlerizmu. Jak poda je w swej oficjalnej wersji życiorysu, już w 15 roku życia kierował grupami młodzieżowymi, a nieco później był dowódcą w Hitlerjugend na terenie Czechosłowacji, przygotowując V kolumnę do agresji. Przeszedł przeszkolenie w aca-

racie propagandowym hitlerowskiego przywódcy mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji Konrada Henleina, był kierownikiem wydziału w „Protektoracie Czech i Moraw”. Zoglmann brał czynny udział w agresji na Czechosłowację, podburzał do mordów i terroru najmłodszą generację Niemców w Hitlerjugend. To były kwalifikacje, które po wojnie (w 1950 r.) zapewniły Zoglmannowi stanowisko szefa prasowego organizacji wolnych demokratów (FDP) w Nadrenii-Westfalii. Stanowisko to stało się odskocznią dla zorganizowania własnej agencji reklamowej i wydawnictwa w Duesseldorfie. Zoglmann postąpił o tyle niezgodnie ze swą drogą życiową, że opuszczając FDP przeniósł się do CDU, choć niewątpliwie bliższa mu jest NPD.

Walter Becher, urodzony 30. 8. 1914 r. w Karłowicach Warch, b. członek NSDAP (nr 6588113). W latach 1936 — 1939 w okupowanej przez hitlerowców Pradze redagował hitlerowski dziennik „Die Zeit”. W latach 1940/45 brał udział w wojnie, był parokrotnie ranny. Silnie związany z hitlerowską partią wywrotów ców Henleina. Po wojnie współzałożyciel Ziomkostwa Niemców Sudeckich (od 1968 r. rzecznik tej organizacji). W latach 1950 — 62 radny z landtagu Bawarii, przewodniczący jednej z najbardziej reakcyjnych organizacji GDP (Gesamtdeutsche Partei) i członek rady programowej Radia Bawarskiego, zasiadał powtórnie w Bundestagu z ramienia strausowskiej CSU.

Dr Herbert Czaja, urodzony 5. 11. 1914 r. w Cieszyźnie, zo-

naty, 9 dzieci, studiował germanistykę, historię i filozofię, był asystentem na Uniwersytecie Jagiellońskim także w czasie, gdy słynni polscy profesorowie, aresztowani przez gestapo, skazani zostali na śmierć w obozach koncentracyjnych. Czaja do powołania go do Wehrmachtu w 1943 r. zatrudniony był w aparacie nauczania Generalnej Guberni. Jego „działalność”, podobnie jak i innych „nauczycieli” w okupowanej Polsce, była częścią programu eksterminacji kultury polskiej. Czaja w zdecydowany sposób przychylił się do grabieży i niszczenia kultury i nauki polskiej. Nieugięty działacz rewizjonistyczny, współzałożyciel unii organizacji ziomkowskich, rzecznik „Ziomkostwa Górnoślązaków”. Po raz piąty zasiadał w Bundestagu z ramienia CDU, jest niezastąpionym agitorem przeciwko wszelkiej polityce odprężenia, przysięgłym zwolennikiem „Wielkich Niemiec” w granicach co najmniej z 1937 roku. Działał w Badenii-Wirtembergii.

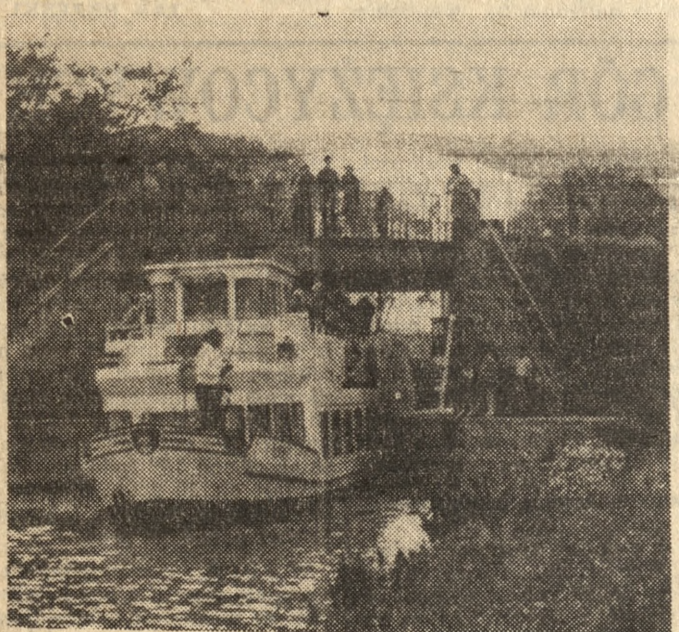
Heinrich Windelen, urodzony 25. 6. 1921 r. w Bolkowiesłasku, studiował fizykę i chemię na uniwersytecie wrocławskim, ranny i odznaczony w czasie wojny. Od 1946 r. w CDU organizator prawicowych organizacji młodzieżowych, aktywny działacz, a następnie (w 1969 r.) minister federalny do spraw wypędzonych, uchodźców i poszkodowanych przez wojnę. Jest zawodowym opiekunem przesiedleńców, właścicielem przedsiębiorstwa handlu meblami.

Edelhard Rock, urodzony 7. 1. 1908 r. w Kamiennej Górze na Śląsku. Ukończył szkołę powszechną, z zawodu robotnik przemysłu włókienniczego. W latach 1928/30 został „wykwalifikowanym pracownikiem pióra” i rozwinął działalność wydawniczą na Śląsku. W 1930 roku już był właścicielem drukarni i samodzielny wydawcą hitlerowskich broszurek, których „reklama” zajmowały się bojówki SA! Rock działał też w zrzęczeniu kupców-chrześcijan, co dawało mu możliwość zajęcia specjalnej pozycji wobec kupców niechrześcijan, a to — jak wiadomo — w państwie hitlerowskim znaczyło dużo. W 1933 roku, roku przejęcia władzy przez Hitlera, Rock został radnym miejskim w Schoenburg. O okresie wojny oficjalny życiorys mówi dyskretnie: „Kriegsteilnehmer”. Od 1947 roku działał w partiach prawicowych, pełnił znaczniejsze funkcje w zarządzie CDU w Brunz wiku, prowadzi rewizjonistyczną działalność wśród „wypędzonych i uciekinierów” (Ziomkostwa Ślązaków) Dolnej Saksonii. Mieszka w Wolfenbuettel.

ADAM KRZEPKOWSKI

*) Kto jest kim

Sto lat w służbie turystyki



W przyszłym roku obchodzić będziemy 100 rocznicę powstania pierwszej polskiej organizacji turystycznej. Ale już w tym sezonie święcić można stulecie pierwszej popularnej trasy turystycznej. Jest nią szlak wodny łączący Ostródę z Elblągiem. Podobnie jak przed wiekiem, mikroskopljni stateczki przebywają drogą od Jeziora Drwęckiego przez wody kanału warszawskiego i jezioro Drużno w ciągu 9 godzin. Na turystów czekają liczne atrakcje, bowiem oprócz normalnego słuzowania statek korzysta na tej trasie z 5 pochylni, przez które transportowany jest na specjalnych platformach zaopatrzonych w koła. Już od połowy maja nie omal każdego dnia statki na stuletniej trasie kursują bez jednego wolnego miejsca. Wśród wycieczek szkolnych szlak Ostróda — Elbląg cieszy się szczególną popularnością.

Na zdjęciu: mikroskopljni statek, niewielka śluzka, wielka rocznica i duży ruch. Tak wygląda słuzowanie statku w Miłomylinie.

CAF — Moroz

W sposób nieoficjalny jakby wbrew swej woli, Paweł VI — który 26 września kończy 75 lat — dał do zrozumienia, że postanowił nie rezygnować z obowiązków papieża. W kołach watykańskich uważa się, że jest to decyzja ostateczna. Jednakże właśnie dosyć dziwny sposób, jaki wybrał Paweł VI, by poinformować o swym postanowieniu, zostawia pole dla wątpliwości, gdyż zdają się one ożywiać również papieża.

Rzecz wygląda następująco: 24 kwietnia, przemawiając do członków włoskiej kongregacji mariańskich, Paweł VI w pewnym momencie odczytywał się do oficjalnego tekstu, porzucił stosowany zawsze termin „my” i zaimprovizował kilka osobistych zdań. W „Osservatore Romano” ukazał się tylko skrócony, oficjalny tekst. Dopiero 30 maja — i to pozornie przy padkowo, dzięki zarejestrowaniu na magnetofonie wspomnianego przemówienia przez jednego z uczestników audycji — wyszło na jaw, że papież powiedział między innymi: „Byłoby pociągające móc zrzucić z siebie ciężar odpowiedzialności za Kościół. Ale ja tego nie chcę”.

Zapytany przez dziennikarza dyrektora biura prasowego Watykanu, prof. Alessandrini, upoważniony został przez swą zwierzchność do przesłuchania taśmy (wszystkie przemówienia papieskie są rejestrowane i przechowywane w archiwum). Jego zdaniem improwizowany tekst był nieco inny, ale o tym samym sensie.

„Najdziwniejszy aspekt całej tej sprawy — pisze „La Stampa” — leży w tym, że pa-

Decyzja Pawła VI

pież, decydując się na określenie tego stanowiska wobec pogłosek o jego dymisji, uczynił to w przemówieniu improwizowanym, jakby rodzinnym — a nie w sposób bardziej uroczysty i zobowiązujący. Dziwne jest, że oficjalne koła watykańskie zachowały na temat jego słów milczenie, chociaż muszą one żywo interesować katolicką opinię publiczną. W rezultacie zostały rozpowszechnione przez źródła nie ujawnione i w sposób przybliżony”.

Ale taki już jest Watykan: stosuje wielotorowość informacji, które rzadko posiadają stempel oficjalności.

Czy tym razem informacja — choć podana w tak nieobowiązującej formie — jest ostateczna? Paweł VI posiada bardzo wysokie pojęcie o swych obowiązkach i można przypuszczać, że w jego pocuciu funkcja papieża musi być przez samą swą istotę wyłączona spod działania tych wszystkich zmian i norm modernizujących, jakie sam w kierownictwie ośrodka Kościoła wprowadził i nadal przeprowadza. Jednocześnie najbliższe otoczenie papieża z pewnością oddziaływało na niego, by myśl o dymisji, która w pewnych momentach nie była Pawłowi VI obca, odrzucił.

Jeżeli wyjaśnienie sprawy jest ostateczne — pociągnie za sobą pewne konsekwencje. Przede wszystkim obecny pontyfikat — w końcu czerwca minie 9 lat od wyboru kardynała Montiniego papieżem — trwać może

Praca, nauka, wypoczynek

Sesja egzaminacyjna na poznańskich uczelniach jeszcze trwa a bracia studencka już myśli o zbliżających się wakacjach, o zasłużonym odpoczynku. Ale czy tylko odpoczynku? Bardzo popularną formą spędzania wolnego czasu jest, od wielu lat, organizowanie obozów naukowych, podczas których studenci opracowują w terenie jakiś konkretny temat, do czego podwaliny teoretyczne wykreślili sobie podczas pracy w kołach naukowych na uczelni.

W tym roku przygotowuje się 2 typy obozów. Organizacje ZSP przy poszczególnych uczelniach organizują tzw. obozy indywidualne, ograniczone do członków tylko jednego koła naukowego. Natomiast Rada Okręgowa ZSP zamierza przeprowadzić 3 obozy kompleksowe, obejmujące całe poznańskie środowisko akademickie. Akcja ta odbędzie się pod jednym wspólnym hasłem ochrony środowiska człowieka. W Jeziorku (pow. Turek) na terenie projektowanej budowy zbiornika retencyjnego studenci poznańscy, razem ze swoimi kolegami z Łodzi, będąc zmianami jakie zajmą w środowisku przyrodniczym z uwzględnieniem skutków dla rolnictwa, przemysłu i turystyki. Badania te przeprowadzane będą przez kilka lat z rzędu: przed rozpoczęciem budowy, w czasie i po jej zakończeniu. Opiekę naukową nad tym przedsięwzięciem sprawować będzie Instytut Melioracji Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

Drugi obóz kompleksowy będzie miał siedzibę w Poznaniu. Przy współpracy z dyrektorem Wielkopolskiego Parku Narodowego studenci zanalizują wpływ odpadów i ścieków Po znańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu na środowisko wodne, glebę i roślinność. Po raz pierwszy w środowisku akademickim w kraju Koło Akustyków z UAM opracuje tzw. mapę akustyczną obszarów leśnych — ustalenie natężenia hałasu w poszczególnych rejonach Wielkopolskiego Parku Narodowego — połączone z inwentaryzacją obiektów przyrodniczych w do linie Warty będzie służyło przede wszystkim turystyce i rekreacji.

Pod opieką naukowców z Akademii Medycznej przeprowadzony zostanie trzeci obóz kompleksowy w Trzciance. Będzie to kontynuacja tematu realizowanego od kilku lat, a mianowicie — wszechstronne poznanie środowiska dziecka pod względem medycznym, psychologicznym, socjologicznym, wartości odżywiania itd.

Ogółem we wszystkich trzech imprezach weźmie udział prawie 300 studentów.

Pierwszy obóz indywidualny największej poznańskiej uczelni, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, już się skoń-

czył. Cały maj przebywali w Lubelskiem studenci z Koła Przyrodników — Ornitologów, badając życie i zwyczaje tamtejszego ptactwa.

Ciekawie zapowiada się obóz w Słubicach na temat socjologicznego wpływu — w mieście i powiecie — otwarcia granicy z NRD. Koło Etnografów ma zamiar nakręcić film ukazujący tradycje ludowe miasteczka Mikstat w powiecie ostrzeszowskim. Prawnicy na swym obozie w Koninie, zajmą się, na zlecenie Milicji Obywatelskiej, losami ży-

Studenckie lato

wymi osób zwolnionych z więzienia na podstawie amnestii z 21 lipca 1969 r.

Ogółem Uniwersytet zorganizuje — głównie na terenie województwa poznańskiego — ponad 20 obozów, przeważnie dwutygodniowych.

Na Politechnice ruch w kołach naukowych nie mniejszy, tematy są również interesujące. Tak więc studenci z organizacji produkcji będą próbować w Mielcu, w jednej z fabryk, usprawnić linię produkcyjną. Mechanicy zbadają pracę i możliwości traktorów średniej mocy w POM-ach powiatu Strzelce Krajeńskie.

Wyższa Szkoła Rolnicza zorganizuje 19 obozów. Koło Leśników przeprowadza — już któryś rok z rzędu — inwentaryzację drobia, ptaka ginącego, nad którym trzeba stwo-

żyć szczególną ochronę. Koło Naukowe Technologii Rolno-Spożywczej dokona oceny mikrobiologicznej wody na terenie ośrodków wypoczynkowych — Mielna, Unieście i Łaz.

Pozostałe uczelnie oczywiście nie pozostają w tyle. Powyższe przedsięwzięcia to tylko najciekawsze przykłady z kilku wybranych szkół.

Na koniec kilka słów o innej formie zajęć wakacyjnych — studenckich praktykach robotniczych. Z każdym rokiem ulegają one ciągłym przeobrażeniom. Chodzi o to, by zbliżyć je do rzeczywistych zainteresowań nowo wstępujących na studia, i by ich wyniki przynosiły bardziej efektywne korzyści dla gospodarki narodowej. W tym roku na studenckie praktyki robotnicze pojadą tylko roczniki zerowe oraz te osoby z wyższych lat, które z różnych przyczyn nie odbyły ich w latach ubiegłych.

Wojewódzki Zespół Koordynacyjny d/s SPR razem z ZSP i Okręgowym Zarządem Wodnym planują zorganizować 3 hufce pracy pod hasłem ochrony środowiska wodnego, przyłączając się tym do ogólnopolskiej „Akcji Wisła”. Studenci pracować będą przy ujęciach wodnych: w Poznaniu, Międzybóżu i Gnieźnie.

Natomiast dla wyróżniających się uczestników SPR-ów przewidziany jest obóz wypoczynkowy nad morzem w Mrzeżynie.

RYSZARD KADEN

Odkrycie jordańskich archeologów

Kilkanaście kilometrów na południe od Ammanu ekspedycja Jordanańskiego Wydziału Starożytności tamtejszego Ministerstwa Kultury odkryła ruiny starożytnego miasta — pozostałości dzielnicy mieszkalnej, świątyni i ogromnego Akropolu. Jak stwierdził szef ekspedycji — Ibrahim Muawia — miasto to przeżywało swój okres rozkwitu w 1000 lat p.n.e. Podczas wstępnych wykopalisk odkryto ceramikę, figurki z terrakoty, narzędzia i ozdoby. Ich poziom wykonania — znakomita technika obróbkii samego materiału, jak też i motywy zdobnicze wskazują na wysoki poziom kultury ludu zamieszkującego nieznane miasto.

W trakcie wykopalisk znaleziono również szereg tabliczek glinianych pokrytych nie zidentyfikowanym na razie pismem. Jak twierdzą eksperci pismo to może zostać odczytane dopiero po przeprowadzeniu skomplikowanych zabiegów konserwacyjnych, umożliwiających uwidocznienie napisów.

Miasto to było niejednokrotnie niszczone przez najeźdźców — często też ulegało pożarom. Wskazują na to popioły domów w wielu wstępnie przebadanych warstwach, a także pewna ilość fragmentów broni — grotów strzał, oszczepów i połamanych sztyletów. W skałach otaczających dolinę, w której znajdowało się, odkryto szereg grot skalnych ze śladami osadnictwa oraz kilkadziesiąt fragmentów szkieletów ludzkich. Jak wykazały badania, szkielety te pochodzą z czwartego tysiąca lat p.n.e. Nie jest wykluczone, twierdzą uczeni jordańscy i brytyjscy, że ludność obleganego miasta uciekała w góry i tam często ginęła z rąk napastników. Wskazuje na to chociażby fragment znalezionej czaszki, w którym tkwił grot strzały — kilka kości ludzkich wyraźnie złamanych jest uderzeniem jakiegoś ciężkiego, ostrego narzędzia. (PAP)

szanse zostania papieżem. Ale jednocześnie odsuwa ich od rzeczywistego kierowania Kościołem. Kardynał Roncalli, przyszedł Jan XXIII nie miał jako kardynał-arcybiskup Wenecji, żadnego wpływu na politykę Piusa XII. Tak się dzieje z wszystkimi kardynałami metropolitalnymi. Kardynałowie kurialni — z wyjątkiem sekretarza stanu — prefekci różnych kongregacji (które odpowiadają ministerstwu w państwach świeckich), obciążeni obowiązkami reprezentacyjnymi, odgrywają w praktyce mniejszą rolę od niezdobionych purpurą sekretarzy kongregacyjnych. W każdym razie wydaje się wątpliwe, by Paweł VI w 75 roku życia chciał poprzez awans pozbawić się współpracowników, do których przywykł i do których ma zaufanie.

Ale — chociaż nic nie wróży większych zmian w Watykanie — zbliżający się konsystorz będzie bardzo ważny. W obecnym składzie kolegium kardynalskiego nie widać przyszłego papieża, nikt bowiem — a dotyczy to również Włochów — nie posiada szerzej akceptowanego autorytetu, a jeżeli jest indywidualnością wyróżniającą się — ma zbyt wielu przeciwników na prawym lub na lewym skrzydle Kościoła. Dlatego nazwiska przyszłego papieża — a zostanie nim jeszcze zapewne Włoch — trzeba będzie szukać na liście nowych kardynałów. Dodajmy, że data konsystorza jak zawsze otoczona jest tajemnicą: może to być za miesiąc, 6 miesięcy lub za rok.

DOMINIK HORODYŃSKI

PRZYJACIELSKA POMOC

Kuba, znana dawniej jedynie z eksportu cukru i rumu, jest dzisiaj poważnym dostawcą wielu poszukiwanych surowców, m. in. Kuba jest na najlepszej drodze, by zająć pierwsze miejsce w świecie w produkcji kobaltu. Obecnie — po Kanadzie — zajmujemy drugie miejsce w wydobyciu rud niklu. Kuba posiada też bogate złoża miedzi, manganu i rudy żelaza. Polska jest jednym z najpoważniejszych odbiorców kubańskich surowców, sprowadzając przeszło połowę rudy manganu oraz tlenek niklu.

Ale wzajemne kontakty nie ograniczają się do handlu. Polacy pomagali tworzyć przemysł metalurgiczny i hutniczy. Właśnie polscy specjaliści uruchamiali większość, opuszczo-

nych przez amerykańskie koncerny — kopalni. Polacy stawali też kadry fachowców przy gotujących młodych górników Kuby.

W prowincji Pinar del Rio, w odległości od Hawany o 200

Korespondencja z Kuby

km miejscowości Matahambre, znajduje się największa na Kuby kopalnia oraz zakład wzbogacania rudy miedzi. Przed rewolucją gospodarowały tu obce monopole, płacąc głośnie pensje miejscowym górnikom. Po zwycięstwie rewolucji kopalnię i zakład upaństwowiono. Amerykanie natych-

miast wyjechali, niszcząc urzędników i kopalnię. Jednak przy pomocy, m. in. polskich specjalistów — usunięto szybko zniszczenia i kopalnia zaczęła pracować normalnym rytmem.

Jednakże w dalszym ciągu brakowało odpowiedniej kadry wykwalifikowanych pracowników. I znowu z pomocą pospieszyła Polska. W śląskich kopalniach, a potem w technicznych górniczych wydziałach podstawową kadry kubańskich specjalistów, techników. Najzdolniejsi zostali na polskich uczelniach, otrzymując stypendia od polskiego rządu. Kubańskie kadry techniczno-inżynierskie są najlepszymi rzecznicami przyjaźni narodu kubańskiego i polskiego.

DANIEL TORRES

Spojrzenie w przeszłość

Królowie u Fukiera

Odwiedziny winiarni „U Fukiera” należą do stałego programu wycieczek na warszawskim Rynku Starego Miasta. Lokal ten, urządzony w tradycyjnym stylu, umożliwia zwiedzającym spojrzenie w przeszłość miasta, przenosi ich jakby w krąg solidnej mieszczańskiej rodziny, która niegdyś wielkie tu miała znaczenie.

I nie tylko u nas. Bowiem spolszczona już od stuleci rodzina Fukierów wywodziła się ze słynnego rodu Fuggerów z Augsburga, kupców i bankierów, o których głośno było kiedyś w całej Europie. Ich operacje finansowe nie jeden raz podtrzymywały lub obalały trony. Ich pieniądze decydowały o wynikach elekcji.

KARIERA SPOŁECZNA KUPIECTWA

Wiek XVI znany jest w historii przede wszystkim z wielkiego ożywienia kulturalnego, z prądów umysłowych i społecznych Renesansu i Reformacji. Pierre Jeannin, autor książki „Kupcy w XVI wieku”, poświęca uwagę innym jednak stronom ówczesnego życia: interesuje go przyspieszenie w krążeniu pieniędzy.

Dopiero bowiem wtedy rozwój gospodarczy Europy nadaje po raz pierwszy pieniądze znaczenie w hierarchii wartości społecznych i w życiu państwowym. Zapoczątkowane zostaje tak rozwinięte później w dobie kapitalizmu wzajemne powiązanie sfer finansowych i polityki. Wyrasta ją i wchodzi na drogę kariery społecznej wielkie rody bankierskie.

U źródeł ich bogactw leżał handel i rzemiosło. Tak też zaczynał pierwszy ze znanych w historii Fuggerów, który na początku XV wieku był tkaczem i handlował sukniem w Augsburgu. W ciągu całego tego wieku ród jego zdobywał

bardziej poczesne miejsce wśród augsburskiego kupiectwa, dochodząc do upragnionych urzędów miejskich. Fuggerowie prowadzili handel przede wszystkim z Włochami, sprowadzali korzenie, jedwabie, bawełnę, a eksportowali wyroby wełniane i metalurgiczne.

PIENIĄDZ ROBI PIENIĄDZ

Ta linia rodu Fuggerów nie zdołała jednak wyrosnąć ponad kupiecką przeciętność i jej właśnie potomkowie osiedlili się później w Warszawie, wśród ludzi o tym nazwisku, uchodząc za „biedniaków”. Kariere „wielkich” Fuggerów zapoczątkował pod koniec XV wieku pochodzący z innego szczepu Jakub, który uzyskał później przydomek „Bogatego”.

On pierwszy „złapał wiatr w żagle”. Zorientował się, iż żmudne wędrowanie z towarami przez Alpy zbyt powoli prowadzi do pomnażania kapitałów. Zajął się samą tylko wędrowką pieniędzy: pożyczkami, weksłami, dzierżawami, które w związku z ożywieniem gospodarczym stały się innym kupcom niezbędne. Zauważył, że sam pieniądź może rodzić dalsze pieniądze.

Z CESARZEM W KIESZENI

Ta droga prowadziła znacznie szybciej do bogactwa, jak również inna jeszcze, ale bardziej ryzykowna i związana

już z polityką: finansowanie dworów panujących.

W 1473 roku rodzina Fuggerów po raz pierwszy pożyczła pieniądze cesarzowi Maksymilianowi, a w 1487 roku Jakub Bogaty zawiera z arcyksięciem Zygmuntem Habsburgiem z Tyrolu umowę, która od tego czasu służyła za wzór: udziela pożyczki splanowanej dochodami księcia z kopalni srebra. Rzecz tak spodobala się obydwu stronom, że była później wielokrotnie ponawiana w różnych wersjach. W rezultacie ród, a właściwie bank Fuggerów opanował życie gospodarcze Europy Środkowej, Włoch i Niderlandów. W ich rekach były kopalnie wielu krajów i mennice, portugalski handel korzennym i pieniądze przesyłane Rzymowi przez duchowieństwo. Nie wiadomo kto i czego był właścicielem, ale Fuggerowie ciągnęli z tego zyski i do 1525 roku mieli cesarstwo w kieszeni.

Najdobitniej ujawniło się to podczas wyboru cesarza, gdy Jakub Bogaty przechrzył szalę na rzecz Karola V pożyczką ponad pół miliona florenów na opłacenie głosów elektorów.

Następcy Jakuba Bogatego nie mieli już takich zdolności, a może i szczęścia w interesach. To wielkie przedsiębiorstwo rodzinne ze szczytu światła ności w połowie XVI wieku zaczyna chylić się ku upadkowi. Rolę ich przejęli później bankierzy genueńscy, ale nie była to już rola pionierska, bez ziemienia której trudno równieź zrozumieć przemiany europejskie w dobie Renesansu.

JANUSZ BIEN

„Mister Hit” z Łodzi



Łódzkie Zakłady Radiowe „Fonica” przystąpiły do produkcji nowoczesnych gramofonów „Mister Hit” na licencji znanej firmy Telefunken. Posiadają one wzmacniacz tranzystorowy wyposażony w przetwornik typu UF 50, umożliwiający odtwarzanie płyt stereofonicznych. Charakteryzują się estetyczną obudową z tworzyw sztucznych, ważą niecałe 3 kilogramy. Jeszcze w bieżącym roku rynek otrzyma 100 tysięcy nowych gramofonów. W roku przyszłym zakłady osiągną pełną zdolność produkcyjną — 150 tys. gramofonów rocznie. Na zdjęciu: nowoczesny gramofon „Mister Hit” produkcji łódzkich Zakładów Radiowych „Fonica”.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Praca Nauka

Fryzjer męski potrzebny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15169g.

Ucznia przyjmie warsztat stolarski. Poznań, ulica Trzebiatowska 20. 16326g

Malarzy przyjmie. Mielżyńskiego 20 m. 9. 16378g

Potrzebna opiekunka do 2-letniego dziecka, z gotowaniem. Poznań, Kassysza 13 m. 2. 16341g

Samochody

Sprzedam Moskwicę 403. Sw. Wojciecha 1 m. 2 — podwórze, godz. 17-20. 16294g

Sprzedam samochód marki „Mikrus”. Wiadomość: Ostrów Wlkp., ul. Kordeckiego 15. 22071 Ostr.

Sprzedam Syrenę 103, stan bardzo dobry. Po krzywiniak, Mosina, 25 stycznia 43. 16496g

Sprzedam Warszawę 224. Poznań, Ostrowska 348. 16475g

Sprzedam samochód „Syrenę” z loterii. Telefon 66-05-80. 16622g

Sprzedam Skodę 1000 MB po 39.000 km. Stan bardzo dobry. Telefon 659-55 po godz. 16. 14548g

Syrena 102 i MZ Trophy, stan dobry. Osiedle Warszawskie, ul. Mogileńska 23. 16361g

Kupię nadwozie nowej Warszawy. Tadeusz Rataj, Gieratowo, p-ta Nekla. 470p

Lokale

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju nieumeblowanego na okres 1 roku — członkowie spółdzielni. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16365g.

Samotny kulturalny pan poszukuje pokoju, możliwość korepetycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16590g.

Pan pracujący poszukuje pokoju wspólnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16594g.

Młode, bezdzietne małżeństwo (chemicy, członkowie spółdzielni mieszkaniowej) wynajmie nieumeblowany pokój, najchętniej w domu jednorodzinnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16596g.

Odstąpię mieszkanie na okres dwóch miesięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16595g.

Szczecin — duży pokój z kuchnią, wspólna łazienka, zamienie na Poznań. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16014g.

Półtora pokoju w Zabrzu zamienie na podobne lub większe w Ostrowie. Oferty kierować: Zabrze, ul. Sienkiewicza 15 m. 9. 452p

Tychy, zamienie pokój z kuchnią, superkomfort na mieszkanie w Poznaniu. Oferty: Dąb — Tychy, Buczka 12 m. 17. 463p

Zguby Różne

W niedzielę, 4 czerwca za ginał czarny pudel ratlesek (suczka). Znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Ul. Obozowa 10 przy Promienistej, tel. 554-19. 16345g

Przy Ogródach Działkowych — ul. Leszczyńska — zgubiono sweter damski jasno-niebieski, zaplany. Wiadomość: Pasaż Apollo, Pogotowie Krajeckie, 16605g

Oddam w dzierżawę planację czerwonej porzeczki oraz 1 ha dwudziestoletniego sadu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15252g.

Matrymonialne

Wdowiec, na stanowisku, pozna wdowę lub pannę bezdzietną do lat 50. Przy stoją, miła i kulturalna. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14291pr.

Duńczyk z majątkiem, kawaler, 51 lat, 180 cm wzrostu, ciemny blondyn, dobra figura, młodo wyglądający, poszukuje kontakty z paniami w wieku 35-45 lat o szerokim wachlarzu zainteresowań, cel matrymonialny i osiedlenie się w Danii. Włada jezykiem niemieckim i angielskim. Oferty wyłącznie z fotografią pod adresem: Niels Mannertik, P. Skramsgade 38, 8200 Aarhus N, Dania. 297-K2

Nieruchomości

Sprzedam okazjynie 0,28 ha z zabudowaniami. Tadeusz Lewicz, Bełecin Stary, poczta Krzemieniów, pow. Leszno. 461p

Sprzedam parcelę budowlaną 871 m². Feliks Berus, Leszno, Buczka 5 m. 1. 455p

Sprzedam działkę pod zabudowę półblizniaczką 700 m² w Szczepankowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16423g.

Sprzedam dom jednorodzinny, ogród, wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16419g.

NA XLI MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH

w dniach od 11 do 20 czerwca 1972 roku

V/K „TECHSNABEXPORT”

ZSRR, Moskwa G-200

Telefon: 244-32-85 — Teleks: 7239

WYSTAWIA:

- sprzęt radioizotopowy,
 - defektoskopy gamma,
 - analizatory wielokanałowe i aparaturę elektroniczną dla fizyki jądrowej,
 - spektrometry masowe,
 - aparaty na promieniowanie gamma,
 - sprzęt rentgenowski do celów przemysłowych i badawczych,
 - środki ochrony osobistej do pracy z substancjami radioaktywnymi,
 - liczniki promieniowania jądrowych, komory jonizacyjne i lampy rentgenowskie,
 - próbki wyrobów walcowanych z tytanu i materiałów o szczególnie wysokiej czystości dla techniki elektronicznej.
- Wszelkie informacje na temat wszystkich eksponatów i programu eksportowego V/O „TECHSNABEXPORT” mogą Państwo uzyskać na naszym stoisku w pawilonie ZSRR.
- Zapraszamy Państwa do zwiedzenia naszej ekspozycji!



Techsnabexport

284-K2



MASHPRIBORINTORG

WSZECHZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE „MASHPRIBORINTORG”

ZAPRASZA

do zwiedzenia stoiska Zjednoczenia na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

NA STOISKU WYSTAWIAJĄ SA:

przrządy do kontrolowania i regulowania rozmaitych procesów w przemyśle petrochemicznym i gazownictwie, szeroki asortyment elektrycznych i radiowych przyrządów pomiarowych, sprzęt optyczny, radioodbiorniki, telewizory, aparaty fotograficzne i kamery filmowe.

EKSPOZYCJA OBEJMUJE RÓWNIEŻ:

optyczne generatory kwantowe („lasery”), nowe modele tranzystorowych odbiorników radiowych i telewizorów.

V/O „MASHPRIBORINTORG”, Moskwa, G-200, ZSRR

289-K2

Sprzedam dom jednorodzinny, dobre położenie, 2 sklepy, plac budowy, okazyjnie. Kobylin, pow. Krotoszyński. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 466p.

Sprzedam działkę zagospodarowaną 700 m² w Puławie 854 m². Leszno. Oferty kierować: ul. Bema. In ty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 471p.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 136 (8798)

5

9 VI 1972

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Wincenty i przyjaciółka znakomitych mężów”.
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.
OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn”.
OPERA — g. 19 „Piękna Helena”.
MARCINEK — g. 10 „Z nami przygoda”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Polonia: „Młodzi zakochani”; Lech: „Wyzwolenie”.
KOSCIAN: „Narzeczona pirata”.
KÓRNIK: „Brylanty pani Zuzy”.
LESZNO: „Nie ma nic lepszego od złej pogody”.
NOWY TOMYŚL: „Perla w koronie”.
OBORNIKI: „Twarz anioła”.
SREM Słonko: „Złoty piękny gość”; Klubowe: „Czyż nie dobiła się koni?”.
ŚRODA: „Kardiogram”.
SZAMOTUŁY: „Słoneczniki”.
WAGROWIEC: „Tropiciel śladów”.
WRZESNIA: „Brylanty pani Zuzy”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Londyn cz. II — Rodzina Królewskich”.
Plac przy ul. Marchlewskiego (za Operetką) — Czeskie Wesołe Miasteczko Pardubice — g. 16—22.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny; dyrygent — R. Czajkowski, solistka — E. Osinska (fortepian).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 Muzyka rzeczy interesujące, refleksje: 8.08 Reportaż: 8.16 Mel. na zamówienie: 8.25 Co słychać w Polsce... na świecie: 8.30 Dla domu i dla ciebie: 9 Dla kl. VI (biologia): „Nie przywoż mi pamiątek” — słuch.: 9.20 Jędrzejowska śpiewa: 9.40 Dla przedszkoli „Zielony bal”: 10.05 „Twierdza” fragm. 9 pow.: 10.25 Konc. muz. operowej z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie: 10.50 Choroby weneryczne nadal groźne: 11 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie): „My i cały świat”: 11.20 Z operetkowej sceny: 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym: 12.25 Z poznańskiej fonoteki muz.: 13 Dla kl. I i II „Nasze piosenki”: 13.20 Swojskie melodie: 13.40 Więcej, lepiej, taniej: 14 Rep. literacki „Niedyskrecje z ludowej pieśioli”: 14.20 Z muzyki klasycznej: 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców: 16.05 Alfa i Omega: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 18.50 Muz. i Aktualn.: 19.15 Z księgarskiej lavy: 19.30 „Spółem” dla wspólnego dobra: 19.45 Konc. żywe: 20.15 Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze: 23.10 O co tu chodzi?: 23.15 Kompozytor tygodnia — S. Moniuszko: 6.10 Program nocny ze Szczecina.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 25.5.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Gra Mała Ork. De ta p/d H. Bejmika: 8.35 Mapa do haterstwa: 8.50 Od poleczki do śpiewaczki: 9 „Górniki” — ekspres muzyczny: 9.35 Z życia ZSRR: 9.55 Panorama polskiej muz. rozrywkowej: 10.25 „Fiodor” opow. L. Mojsiejuka: 10.45 Z twórczości Wagnera i R. Straussa: 13 Czas do brych gospodarzy: 13.15 Onow. J. Baranowskiego „Niedźwiadek”: 13.30 10 minut z zesp. J. Millana: 13.40 „Człowiek wśród ludzi” — „Studenci” wspomnienia P. Merlanda: 14.05 Przeboje znanego Morza Śródziemnego: 14.30 Estrada Przy jaźni: 14.45 „Błękitna szafeta”: 15 Festiwal Piosenki Radzieckiej — rep.: 15.35 Czytamy „Ruch Muzyczny”: 17.15 „Inicjatywa i gospo darność”: 17.25 Pozn. Konc. Życzeń: 17.55 Radiorexpress: 18.10 Felieton F. Fornalczyka: 18.20 Sonda: 19.15 Język angielski: 19.30 Transm. konc. symf. pod dyr. L. Bernstein: 21.13 Wiersze M. Spru sińskiego: 21.23 Konc. przebojów: 22.33 Dziś wieczór gramy: 23.20 H. Debił zaprasza.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Dziadek — gawęda: 7.40 Muzyczna zagarynka: 8.05 Muzyczna poczta UKF: 8.35 Mój magnetofon: 9 „Złota takówka” — 27 odc. pow.: 9.10 Satatka do włosku: 9.30 Nasz rok 72: 9.45 Antykwariat instrumentów — flet prosty: 10 Język niemiecki: 10.15 Jazz i beat na flecie: 10.35 Wszystko dla pań: 11.45 „Wybraniec” — 5 odc. pow.: 12.25 Za kierownicą: 13 Na 60dkiej antenie: 15.10 Album muz. uniwersalny: 15.30 Radiowa encyklopedia kultury: 15.55 „Poza bieżącym” — gra zesp. G. Harrisona: 16.05 Targi i targowiska — gawęda: 16.15 Ballady Judy Collins: 16.30 Instrumenty śniawa: 16.45 Nasz rok 72: 17.05 „Złota takówka” — 28 odc. ow.: 17.15 Mój magnetofon: 17.40 Twórcy naszego świata — Ja cy są fizycy: 18 „Cudowny świat” L. Armstronga: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Twłko do bieżącego: 19.05 Powieść w wvd. dżw. „Martin Eden” J. Londona: 19.35

Zmienione statuty RSP szansą lepszego gospodarowania

Jednym z ważnych sposobów zrealizowania zadań, jakie przed rolnictwem nakreśliła uchwała VI Zjazdu ZZPR jest możliwie najszerze podjęcie przez wieś różnorodnych form zespółowego działania — produkcyjnego i społecznego. Wspólne podejmowanie działalności produkcyjnej powinno przyczynić się do pełnego wykorzystania rezerw rolnictwa i dalszego wzrostu produkcji rolnej — m. in. przez specjalizację w określonych dziedzinach, zastosowania mechanizacji na szeroka skalę, a także do obniżenia kosztów produkcji.

Tym właśnie problemom wychodzą naprzeciw ostatnie decyzje Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, dotyczące zmian w zasadach organizowania nowych RSP. Generalnym ich celem jest umożliwienie rolnikom, którzy widzą potrzebę zespółowego działania, wyboru takiej formy spółdzielczego gospodarowania, która będzie odpowiadać im najbardziej — w konkretnych warunkach ekonomicznych każdej wsi. Np. mogą oni wnieść do zespółowego gospodarowania tylko część gruntów. Chodzi tu przede wszystkim o taki typ spółdzielni, którego członkowie zamierzają prowadzić zespółowo jedynie wybraną, okre śloną dziedzinę produkcji.

Oznacza to w praktyce, że spółdzielcy będą mieli możliwość dostosowania kierunków zespółowego działania do ekonomicznych potrzeb ich gospodarstw osobistych i praktycznego przekonania się o korzyściach, jakie daje gospodarowanie zespółowe.

Drugą — niemniej ważną zmianą — jest zniesienie wszelkich dotychczasowych ograniczeń wielkości hodowli w gospodarstwach osobistych spółdzielcy.

Ponadto nowe zasady ustalają cały szereg spraw typu organizacyjnego, mających m. in. na celu wzmocnienie roli zarządu spółdzielni.

Niezależnie od zmian prze-

pisów statutowych CZ RSP opracował wzory nowych statutów dla gospodarstw podejmujących specjalizację w określonym kierunku produkcji.

Nowy statut RSP hodowców przeznaczony jest dla tych rolników, którzy — posiadając średnie i większe gospodarstwa — specjalizować się będą w gospodarstwach osobistych w hodowli. Przekazują oni do gospodarowania zespółowego grunty orne, na których w pełni zastosować można będzie mechanizację prac polowych. Dobrze zorganizowana produkcja polowa dostarczy niezbędnych zasobów pasz dla szerokiego rozwinięcia hodowli i pozwoli spółdzielcom poświęcać znacznie więcej uwagi produkcji zwierzęcej. Podstawą współdziałania gospodarstwa zespółowego i gospodarstw osobistych członków spółdzielni będzie tu wieloletni plan produkcyjny.

Statut rolniczej spółdzielni produkcyjnej tuczu zwierząt przewiduje natomiast zespółowe prowadzenie specjalistycznej produkcji zwierzęcej — w oparciu o zasoby paszowe gospodarstw osobistych.

Rolnicza spółdzielnia produkcyjna o profilu ogrodniczym przewiduje w swym statucie prowadzenie działalności zespółowej w jednym ze specjalistycznych działów ogrodnictwa, sadownictwa bądź przetwórstwa owocowo-warzywnego.

Warto podkreślić, że wszystkie nowe statuty są dostatecznie elastyczne, aby w działalności produkcyjnej RSP można było uwzględnić specyfikę rolnictwa danego regionu. (—)

Konkurs turystyczny dla zmotoryzowanych

Automobilklub Wielkopolski organizuje w okresie letnim (czerwiec, lipiec, sierpień) „Wielki Konkurs Turystyczny — Lato 72” dla automobilistów. Uczestnicy konkursu po zgłoszeniu się w AW, otrzymają kartę konkursową, do której wpisywać będą swoje niedzielne i świąteczne wyprawy.

Dla turystów, którzy w okresie letnim zwiedzą największą ilość ciekawych obiektów rekreacyjno-krajoznawczych, organizatorzy zapewniją wiele cennych nagród.

Zapisy na imprezę i bliższych informacji o warunkach konkursu udziela sekretariat AW ul. Mielżyńskiego. (br)

Na licencji szwedzkiej firmy

Mechaniczne dojarki już w tym roku

W Zakładach „Archimedes” we Wrocławiu trwają przygotowania do szybkiego rozpoczęcia, pierwszej tego rodzaju produkcji w Polsce — mechanicznych hydropulsacyjnych dojarek konwioowych, które produkować się tu będzie na licencji szwedzkiej firmy „Alfa Laval”.

Już w tym roku wrocławski „Archimedes” dostarczy dla naszego rolnictwa pierwszą partię 2.000 nowoczesnych dojarek, zmontowanych z części dostarczonych przez tę firmę. Mechaniczne dojarki konwioowe produkcji szwedzkiej, ale już z silnikami polskimi z fabryki silników elektrycznych „Besel” w Brzegu wystawione zostaną na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich — na stoisku maszyn rolniczych oraz na specjalistycznej wystawie rolniczej w Naramowicach.

W tej pięciolate „Archime-

des”, współpracujący w tej dziedzinie z zakładami „Pilm” we Wrocławiu oraz Zakładami Przemysłu Gumowego w Bydgoszczy wyprodukuje około 40 tys. dojarek. Od 1974 r. wszystkie ich części będą już produkcji krajowej.

W 1974 r. w „Archimedesie” rozpocznie się (również we współpracy z firmą „Alfa Laval”) produkcję mechanicznych dojarek z odprowadzaniem mleka do rurociągu, przeznaczonych do jednorazowego dojenia 25 krów — a więc urządzeń nadających się dla potrzeb PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i dużych gospodarstw. (—)

W Skorzęcinie

Skorzęcin wzbogacił się o obiekt kultury wybudowany przez Związek Zawodowy Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Tere nowego. W budynku mieści się sala widowiskowo-kino wa, klub-kawiarnia, sala gier oraz pokoje gościnne.

Fot. — J. Chłasta

odpowiadamy

Stefania S., Września. — Zgoda na zameldowanie na pobyt stały na terenie Poznania wydziałały spraw wewnętrznych przy diów dzielnicowych rad narodowych. Jednym z warunków uzyskania takiej zgody jest zatrudnienie w Poznaniu. (1168)

Stanisław Duda, pow. Wągrowiec. — W zasadzie emerytura lub renta inwalidzka wypłaca się tylko temu, komu została ona przyznana. Jeżeli jednak nad taka osobą sad ustanowi opiekuna, to i on może podjąć pieniądze. (1168)

Janina i Marek, Kórnik. — Przy wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie istnieje je Polskie Towarzystwo Miłośników Kaktusów. Najlepiej skontaktować się z Towarzystwem listownie. (1168)

Piotr S., Środa. — Za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z małżonków na zaspokojenie potrzeb rodziny, oboje małżonkowie odpowiadają solidarnie. (1303)

Jadwiga z Wągrowca. — Radzimy zwrócić się do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie. (1289)

Muzykalny detektyw: 20 Piosenki z miastem w herbie — Warszawa: 20.35 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy: 21.50 Z nagrań Roberta Casades: 22.08 Śpiewa Anita O-Day: 22.15 Trzy kwadransy jazzu: 23 Swoje ulubione wiersze recytuje D. Michałowska: 23.05 Konc. tylko dla melomanów: 23.50 Śpiewa Zespół The Seekers.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 8 — TV Kurs Rolniczy: „Pytania i odpowiedzi”: 9.20 — „Car i general” — film fab. prod. bułg.: 10.55 — Dla szkół (kl. VIII) — Wychowanie obywatelskie: „Polska i Świat”: 11.55 — Dla szkół (kl. VII—VIII) — Wychowanie plastyczne: „Jedność sztuki”: 15.20 — Politechnika TV — Matematyka (I rok): „Eks tremum” cz. III oraz „Metoda najmniejszej sumy kwadratów”: 16.30

— Dziennik: 16.40 — Dla dzieci: — Pora na Telefora: „Rozmowy ze Smokiem”: „Ulica Sezamowa”: 17.35 — „Nie tylko dla pań”: 17.55 — Magazyn medyczny: 18.20 — „Te leskop”: 18.40 — „Kraj” — tygodnik społ.-polityczny: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.15 — Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — „Koncert Przyjaźni”: w przerwie ok. 21.30 — Dzień nik.

PROGRAM II: 16.40 — Nasze recenzje: 16.55 — „Na każdym kilometrze”: „Pociągi z przerywnych kręlowików” — fab. film bułg. — odc. V: 17.55 — „Lichy” — gawęda matematyczna: 18.15 — „Na szlaku” — OTV Poznań na ekranie: 18.45 — Język rosyjski: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — „Cukiernia świata — Kuba”: 20.40 — „O publiczności inacej”: — okiem socjologa: 21.10 — 24 godzin: 21.20 — „Śniła Joruba”: 21.40 — Polski film dokumentalny: 22.20 — Język angielski dla początkujących (powt.).

NASZE ROZMOWY

Po cieliczki do Napierały

Marian Napierała ze Szczepankowa jest jedynym w powiecie szamotulskim (i jednym z najlepszych w województwie poznańskim) hodowcą bydła zarodowego. Jego cieliczki i byki wielokrotnie nagradzane złotymi medalami na wystawach hodowlanych w Naramowicach, które urządził się dorocznie z okazji trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wzbudzają podziw krajowych i zagranicz-



Marian Napierała: „Zaprowadziłem dostępną na obecnym etapie mechanizację w hodowli...”

Fot. — K. Przychodźki

nych znawców, a materiał hodowlany z jego obory jest rozchwytywany z miejsca. Był osiągać ceny powyżej 30 tysięcy złotych, a cieliczki ponad 20 tysięcy złotych.

— Na wysoką markę, jaką ma pańska hodowla w opinii fachowców, trzeba było niewątpliwie pracować wiele lat. Od czego się to wszystko zaczęło? — pytamy naszego rozmówcę.

— To już od młodych lat, jeszcze w domu rodzicielskim w Uścioku, gdyż stamtąd pochodzę. Przywędrowałem przez miasteczko do powiatu obornickiego. Mam w Szczepankowie 13-hektarowe gospodarstwo. Gdy w latach 50-tych je objąłem, zacząłem myśleć o takim ustawieniu i organizacji produkcji rolnej, żeby dawała ona jak największy zysk. Nie było to łatwe w tamtych latach. Na dodatek musiałem budować i modernizować od podstaw zagrodę, bo inaczej nie można było wprowadzić żadnej specjalizacji. Potrzebo-

wało ładnych parę lat. O oborze zarodowej typu mlecznego mogłem dopiero pomyśleć w latach sześćdziesiątych. Została uznana za taką w roku 1964.

— Jak dużą ma pan hodowlę?

— Corocznie hoduję 13 sztuk bydła, w tym przeważnie 6 krów wysokomlecznych, o średniej wydajności przekraczającej 5,5 tysiąca litrów mleka. W tym roku mam, nie stety, mniej bydła, gdyż dwie krowy uległy wypadkom (ciąła obce w przewodzie pokarmowym). Mam obecnie 10 sztuk bydła, w tym 4 krowy.

— A rekord mleczności w oborze?

— W ubiegłym roku 4 krowy dawały mi średnio powyżej 6 tysięcy litrów mleka. Dzięki temu mogę odstawić do mleczarni około 15 tysięcy litrów rocznie, nie licząc mleka wypijanego przez cielęta, spożywanego w domu i zużywanego w hodowli świń.

— Wyniki znakomite. W jaki sposób to można je osiągać?

— Decyduje o tym rasa, selekcja i pochozenie, no i sposób odżywiania. Moje bydło jest żywione intensywnie i racjonalnie.

— Można wiedzieć czym?

— Z tego względu, że nie mam prawie wcale łąk naturalnych, muszę nastawiać się na uprawy polowe. Podstawą w żywieniu bydła stanowią koniczyna z trawami jako siewka w zboża, która daje plon w ciągu dwóch lat, stając się potem doskonałym stano wiskiem pod pszenicę. Dalej — żyto w czystym siewie jako poplon ozimy, skarmiane w postaci zielonki i kisonki, po którym sadzę ziemniaki. Liście buraków cukrowych, wysłodki, buraki pastewne jako dodatek dietetyczny, marchew — to dalsze rezerwy pasz.

— Ile pan tego musi mieć w ciągu roku dla tak dużej obrody bydła?

— Rocznie przygotowuję 10 ton kisonki z uparowanych ziemniaków, 20 ton kisonki z liści buraczanych, od 16—18 ton siana łąkowego i z koniczyny. Muszę mieć w swoim bilansie paszowym od 70—80 ton pasz dla bydła.

— Wystarcza z własnego gospodarstwa?

— Staram się, aby tak było, inaczej moja hodowla nie wytrzymałaby kalkulacji ekonomicznej.

— Wspomniał pan o trzodzie chlewnej, a więc nie jednostronna specjalizacja...

— Nie, gdyż w moim gospodarstwie, przy hodowli zarodowej, która przecież nie może być zbyt wielka, opłaca się trzymać tuczniki. Odstawiam ich około 40 sztuk rocznie. Powiększa to dochód z gospodarstwa.

— Na co obraca pan uzyskane pieniądze?

— Po opłaceniu świadczeń finansowych na rzecz państwa, pozostaje mi znaczna kwota na modernizowanie zagrody. Zaprowadziłem dostępną na obecnym etapie mechanizację hodowli: udoju, zadawania pasz, pojenia (woda bieżąca, automaty), usuwania obornika. Do wywożenia obornika na pole używam maszyn z Kółka Rolniczego w Szczepankowie. Rocznie na usługi mechanizacyjne wydaję około 5 tysięcy złotych, chociaż mam własny traktor. Pracuję jednak sam z żoną i nie podobałbym wykonać na czas wszystkich robót polowych.

— Czy w tym układzie starczy panu czasu na pracę społeczną i odpoczynek?

— Niewiele jeszcze, lecz go znajduję. Jestem prezesem Koła Hodowców Bydła przy mleczarni w Kaźmierzu, członkiem Zarządu Kółka Rolniczego, w Radzie Nadzorczej GS. Kontakty ułatwia mi samochód osobowy, choć osobliście wolałbym mieć jakiś odpowiedni samochód dostawczy. Może taki wkrótce wyprodukują.

— Znosi się na to, jest kilka propozycji, m. in. z Wielkopolski.

Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

Centrala Nasienna odpowiada

6 maja br. opublikowaliśmy na naszych łamach rozmowę ze Stanisławem Iwanickim rolnikiem ze wsi Ordzin powiat Szamotulski. W rozmowie tej pt. „Ziemniaki dla przemysłu” Stanisław Iwanicki podzielił się z nami m. in. krytycznymi uwagami dotyczącymi niedostatecznego zaopatrzenia w sadzeniaki z Centrali Nasienniczej.

W nawiazaniu do tej rozmowy otrzymaliśmy list Ignacego Skotarczyka — dyrektora szamotulskiego Oddziału Poznańskiego Przedsiębiorstwa Nasiennego „Centrala Nasienna”. W liście czytamy m. in.:

„Na plan 70 ton dla Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego dostarczyliśmy 100 ton ziemniaków-sadzeniaków w odmianach: Lenino, Parnasja, Osa i Flora. Odmiana Flora zadysponowana została dla gromadły Duszniki. Nadmienię na leży, że pokryliśmy całkowicie nowe odnowienie i pozostałe kierunki zaopatrzenia w powiecie Szamotulskim. Ogólnie wiadomo, że są trudności z sadzaniem, ale trze ba pamiętać, iż powiat Szamotulski w ostatnich dwóch latach został dotknięty suszą, a zbiory ziemniaków były niskie.

W ubiegłym roku dostarczyliśmy dodatkowo poza planem 6 tys. ton sadzeniaków w celu zaspokojenia potrzeb rolników...” (map)